ZJEDNOCZENIE I WIEJSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Szczecinie

ŚRODA, 14 KWIETNIA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 62 (11 442) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 4 zł

Dziś Izba Gmin ujawni szczegóły dyplomatycznego rozwiązania

Argentyńska marynarka wojenna gotowa do działań

WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu USA, Alexander Haig powrócił do Waszyngtonu w celu zdania prezydentowi Reaganowi sprawozdania z wahadłowej misji mediacyjnej między Londynem i Buenos Aires. Przerwanie misji przez Haiga jest dowodem napotkania przezeń trudności w rozmowach z obu stronami konfliktu.

SZEF dyplomacji amerykańskiej zapewnił, że wkrótce uda się do Buenos Aires i dodał, że oba państwa rozważają „nowe propozycje". Haig nie omieszkał jednak wspomnieć, że sytuacja w rejonie Malwin staje się coraz niebezpieczniejsza i z tego względu znalezienie rozwiązania politycznego sporu staje się coraz pilniejsze.

• • •

NOWY JORK PAP. W piśmie rozpowszechnionym w nowojorskiej siedzibie Narodów Zjednoczonych Argentyna zaproponowała wycofanie swych sił z archipelagu pod warunkiem zawrócenia brytyjskiej floty ekspedycyjnej, mającej do wysp jeszcze tydzień żeglugi. Przedstawiciel W. Brytanii w ONZ oświadczył jednak kate-

(Dokończenie na str. 3)

Na przykładzie Swarzędzkich Fabryk Mebli

Znów samorząd!

Kolejne świadectwo postępującej normalizacji

PO MIESIĄCACH przymusowej nieobecności — podyktowanej wymogami stanu wojennego — na horyzoncie znów pojawia się samorząd pracowniczy. Jest to zapowiedź nowej jakości w sytuacji przedsiębiorstw i ich załóg. W pierwszym okresie wprowadzenia reformy gospodarczej, pracownicy pozbawieni byli możliwości wpływu na jej kształt w macierzystych zakładach, a także ochrony swoich interesów przez partnerską wobec dyrekcji, samorządową reprezentację. Ograniczało to reformę i pozbawiało ją — tak niezbędnego — pracowniczego zainteresowania.

NA PODSTAWIE Dekretu o Stanie Wojennym ministrowie wyposażeni zostali wprawdzie w prawo przywracania samorządu tam, gdzie warunki na to pozwalają, ale dopiero ostatnio skorzystały z niego — jako pierwsze w kraju — Swarzędzkie Fabryki Mebli.

Stan ten ulega obecnie zmianie. Sejmowa Komisja do Spraw Samorządu Pracowniczego podjęła niedawno bardzo ważną inicjatywę — uchwaliła dezyderat do prezesa Rady Ministrów, dotyczący przywracania samorządu załóg w przedsiębiorstwach państwowych.

Akt ten jest świadectwem postępującej normalizacji w życiu kraju, jak i troski o to, by pogłębić społeczne aspekty reformy. Napotyka ona niemało przeszkód, które łatwiej będzie usuwać z pomocą samorządu pracowniczego. Stanowisko komisji w tej sprawie zbieżne jest z polityką władz, jednoznacznie opowiadających się za samorządowym charakterem przemian społeczno-gospodarczych w kraju.

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie J. Czyrka z ambasadorami

Wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie

WCZORAJ minister spraw zagranicznych Józef Czyrek spotkał się z ambasadorami Algierii, Syrii, Iraku, Tunezji, stałym przedstawicielem Organizacji Wyzwolenia Palestyny, członkiem Komitetu Ludowego w Libijskim Biurze Ludowym oraz charge d'affaires a.i. Maroka w Warszawie. Przedstawili oni stanowisko krajów arabskich wobec aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, którą cechuje niezwykle poważny wzrost napięcia spowodowany agresywnymi działaniami Izraela.

Wyrazili oni jednocześnie uznanie swych rządów dla pryncypialnego stanowiska zajmowanego przez Polskę wobec walki narodów arabskich i rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Wspólne obrady KW PZPR i WK ZSL

W CZWARTEK w sali konferencyjnej KW PZPR w Szczecinie odbędzie się wspólne posiedzenie KW PZPR i WK ZSL na temat: Zadania rolnictwa i gospodarki żywnościowej województwa szczecińskiego na lata 1982—1983. Początek obrad o godz. 11.

Modyfikacje w systemie przyjęć na studia

◆ Zasady rekrutacji
◆ Terminy egzaminów

WARSZAWA PAP. Koniec roku akademickiego zbliża się milowymi krokami, a wraz z nim kolejna runda rekrutacji na studia. Dotychczasowy system przyjęć, mimo wielu dyskusji na temat jego sprawności, został utrzymany i z niewielkimi modyfikacjami obowiązywał będzie w akcji rekrutacyjnej do szkół wyższych w roku akademickim 1982/83.

ZMODYFIKOWANY system rekrutacji kandydatów na studia dzienne został zatwierdzony przez Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 kwietnia br. Przewiduje on przyjmowanie na studia bez egzaminów wstępnych dwie kategorie kandydatów. Pierwsza z nich to laureaci olimpiad i konkursów przedmiotowych, a w przypadku olimpiad: matematycznej, fizycznej, chemicznej oraz olimpiady wiedzy technicznej i

(Dokończenie na str. 2)

Odpryski

Odfajkowali...

REDAKCJI dostarczono pismo. Wynika z niego, iż Zarząd Wojewódzki ZSMP ogłasza apel „do całej młodzieży województwa szczecińskiego w sprawie Wiosny Inicjatyw Społecznych".

(Dokończenie na str. 2)

Tramwaj – stołówka

MOSKWA PAP. W kilku miastach Związku Radzieckiego, m.in. w Swierdłowsku i w Rostowie nad Donem wprowadzono ostatnio tytułem eksperymentu zaopatrzenie kierowców transportu miejskiego w posiłki w miejscu ich pracy. Specjalne tramwaje-stołówki zajeżdżają na końcowe przystanki, w których kierowcy mogą szybko spożywać obiady i dokonać drobnych zakupów.

Salon wagonu-stołówki jest wyposażony w kuchnię elektryczną, stoliki, umywalkę i lodówkę.

Eksperyment zdał egzamin i wprowadzany jest w coraz większej liczbie miast radzieckich.

ŚMIAŁY model projektu mediolańskiego krawca Claudio la Viola z materiału w czerwono-czarne pasy.

CAF—AP

Stany Zjednoczone

Gwałtowny spadek produkcji samochodów

NOWY JORK PAP. W jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki amerykańskiej, przemyśle motoryzacyjnym, nadal pogłębia się kryzys.

Jak doniosła agencja AP, produkcja samochodów w kraju spadnie w br. do najniższego od 25 lat poziomu. Gwałtownemu spadkowi produkcji samochodów towarzyszy zamykanie zakładów montażowych i masowe zwalnianie personelu.

Już obecnie bez pracy pozostaje ponad ćwierć miliona robotników w tej branży.

Kolorowy „Witiaź"

MOSKWA PAP. W Witebskich Zakładach Telewizyjnych zeszły z linii montażu pierwsze partie nowego radzieckiego telewizora kolorowego „Witiaź"—733".

Ekran nowego telewizora wyróżnia się od dotychczasowych telewizorów doskonałym nasyceniem barw, oddaje ich naturalność wraz ze wszystkimi odcieniami.

Telewizor „Witiaź—733", zbudowany na układach scalonych, jest lekki i stosunkowo tani.

Wiosenny rajd reporterów „Kuriera"

Szlakiem porządkowych zaniedbań

CZY Szczecin jest miastem czystym i zadbanym? Słuchając wypowiedzi administratorów budynków, przedstawicieli przedsiębiorstw komunalnych i władz — wydaje się, że raczej TAK. Wyliczają oni m. in. setki przedsięwzięć podjętych dla poprawy estetyki ulic, wyglądu podwórek, terenów między blokami itp. Niestety wiosenny spacer po ulicach Szczecina dowodzi iż jest to twierdzenie ZBYT OPTYMISTYCZNE. Przeczytajmy zresztą relacje reporterów „Kuriera".

PRZY ul. Kazimierza Królewicza stoi hala szklarniowa SM „Wspólny Dom". Bardzo dawno temu był to obiekt właściwie zagospodarowany, rosły tu kwiatki i zieleń przeznaczone na tereny nowych osiedli mieszkaniowych. Teraz szklarnia wygląda żałośnie — jest ZDEWASTOWANA, wszystkie szyby ma powybijane, piec ogrzewający stoi opuszczony, cieknie z niego woda.

Tak jest od trzech lat — ile tej wody do tej pory wyciekło? — trudno obliczyć Obok szklarni urządzono **wysypisko śmieci,** walają się więc przeróżne odpady i stoją metalowe, puste, beczki. Ludzie zamieszkujący w pobliżu (a stoi tu sporo bloków niskich i wieżowców) nie mogą patrzeć na to marnotrawstwo. Wiele osób chciało ponać obiekt wziąć w ajencję, ale cóż, prezes SM „Wspólny Dom" zachowuje się jak przysłowiowy pies ogrodnika — **sam nie skorzysta i innemu nie da!**

Oburzeni ludzie dzwonili w tej sprawie w ostatnich dniach do Miejskiej Grupy Operacyjnej. — Na miejsce pojechał dowódca tej grupy ppłk Tadeusz Misztal oraz reporter „Kuriera". **Tak dalej być nie może, takiego marnotrawstwa mienia społecznego nie sposób tolerować!** Nie można wszakże

(Ciąg dalszy na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: Program stabilizacji gospodarki i przezwyciężania kryzysu ◆ Kaolin wciąż pod ziemią ◆ Polickie piekło

Egz. obow. Reg. 28/82

Duże tempo prac kadłubowych i wyposażeniowych

„Powstaniec Warszawski" przed wodowaniem

W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ im. Adolfa Warskiego na pochylni ośrodka kadłubowego „Wulkan" trwają prace przy m/s „Powstaniec Warszawski". Ten 33,5-tysięcznik zamówiony przez Polską Żeglugę Morską, a należący do tzw. serii kombatanckiej, ma zostać zwodowany z końcem kwietnia br.

Zakończono już budowę zasadniczych części kadłuba, dobiegły także końca prace montażu silnika. Obecnie trwa roztaczanie wspornika linii wału oraz wspornika sterowego. Montowane jest 4 piętro nadbudówki, trwają prace konserwacyjne i próby szczelności a także końcowe czynności przy przekazywaniu ładowni i nadbudówki na 2 i 3 piętrze. (wit)

Dalsze usprawnianie zaopatrzenia

Rynek w centrum uwagi

SPRAWA zaopatrzenia Szczecina w podstawowe artykuły spożywcze nie znika z pola widzenia władz miejskich i wojewódzkich, które dokonują stałych ocen sytuacji w tej dziedzinie. Przed kilkoma dniami problemy te omówiono w gronie zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji oraz podjęto wiele ustaleń dla usprawnienia dostaw towarów na rynek i stworzenia odpowiedniego systemu informowania społeczeństwa o zasadach reglamentacji.

Wiele emocji wzbudziła sprawa tzw. przywiązania klientów do sklepów mięsnych po przez istniejący obecnie system rejestracji kartek. Po wszechstronnym zapoznaniu się z zagadnieniem i przedyskutowaniu wszystkich za i przeciw postanowiono zasadę tę utrzymać. Umożliwia ona bowiem planowe kierowanie dostaw towaru do poszczególnych sklepów, a więc prowadzi do sprawniejszego zaopatrywania mieszkańców. W trakcie narady uznano również za konieczne dalsze doskonalenie systemu reglamentacji mięsa. **W tym celu zobowiązano kierowników przedsiębiorstw i instytucji do zakończenia rozdawania kartek dla swych pracowników najpóźniej w dniu 25 miesiąca poprzedzającego ważność przydziałów.** I tak kartki majowe powinniśmy otrzymać najpóźniej 25 kwietnia. Ich rejestracja w wybranym sklepie prowadzona będzie tylko przez dziesięć dni każdego miesiąca (np. do 10 maja). W sumie pozwoli to na systematyczne zaopatrywanie tych placówek, bez względu na ich położenie i odpowiedni podział masy towarowej do sprzedaży w godzinach przed i popołudniowych.

PORUSZANO także problem sprzedaży win krajowych — jak wiadomo — niereglamentowanych. Wiąże się to z pogorszeniem obsługi klientów zakupujących pozostałe artykuły spożywcze i wieloma skargami na personel sklepów. Wojewoda wystąpił więc z wnioskiem do WRN o ograniczenie sprzedaży win owocowych w największych aglomeracjach takich jak Stargard, Szczecin i Świnoujście, oraz: do Federacji Konsumentów, Wojewódzkiej Rady Kobiet Polskich oraz Wojewódzkiego Komitetu Przeciwalkoholowego w sprawie wyrażenia swej opinii o celowości sprzedaży tych napojów w sklepach detalicznych.

W trakcie obrad uznano krytykę społeczną w sprawie złego zaopatrzenia miasta w ziemniaki w ostatnich miesiącach za całkowicie uzasadnioną. Odpowiedzialność za to ponoszą Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska i Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska". Wojewoda — choć UW nie jest organem założycielskim obu tych placówek — wyegzekwuje ustalenia Wojewódzkiego Komitetu Obrony w sprawie wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec WSOP. Niezależnie od tego trzeba podjąć rozwiązania systemowe, które pozwolą przełamać monopol obu spółdzielni na prowadzenie hurtu ziemniaczanego, poprzez dopuszczenie do skupu innych organizacji handlowych.

Równocześnie jednak stwierdzono niepokojące zjawisko słabego przebiegu kontraktacji ziemniaków. Do 30 marca br. wykonano w tej dziedzinie tylko, niespełna 21 proc. zadań rocznych. Najsłabiej przebiega ta akcja w państwowych gospodarstwach rolnych. Jeszcze w bieżącym miesiącu wojewoda S. Malec zapowiedział podjęcie decyzji usprawniających kontraktację, tak by zapewnić zaopatrzenie w to podstawowe warzywo wszystkich mieszkańców naszego regionu. (t)

Na przykładzie Swarzędzkich Fabryk Mebli

Znów samorząd!

(Dokończenie ze str. 1)

Realna sytuacja wymaga jednak, co znalazło wyraz w uchwalonym dezyderacie, stopniowego wznawiania działalności organów samorządu pracowniczego. Może to następować w tych zakładach, w których dojrzały do tego warunki społeczno-polityczne i gospodarcze, gdzie życzą sobie tego załogi, ich organizacje partyjne i młodzieżowe, dyrekcje.

Sprawą podstawową jest przy tym bezwarunkowe poszanowanie postanowień obowiązującej ustawy. Samorząd nie może stać się terenem politycznej penetracji wrogów socjalizmu. Tam, gdzie przy ubiegłorocznych wyborach lub w konkretnych działaniach uchybiono wymaganiom ustawy, nieprawidłowości i błędy muszą być usunięte i naprawione. Tam, gdzie nie ma samorządu, a sytuacja wskazuje, że jest potrzebny, załoga może dokonać jego wyboru.

Wraz z możliwością przywracania samorządu powstaje wielka szansa dla przedsiębiorstw i ich załóg. Samorząd, z mocy ustawy, będzie partnerem administracji w rozwiązywaniu spraw gospodarczych i pracowniczych. Może chronić interes załogi i kształtować jej zaangażowaną, aktywną postawę. Tę szansę trzeba w pełni wykorzystać.

Lesław PIOTROWSKI
(Krajowa Agencja Robotnicza)

Odfajkowali...

(Dokończenie ze str. 1)

Idea piękna, potrzebna, cenna. Nie podoba mi się jednak sposób jej realizacji. Wątpię bardzo, czy apel zamieszczony w gazecie, jak sobie tego życzą organizatorzy owej „Wiosny Inicjatyw Społecznych", skłoni kogokolwiek do chwycenia za miotłę, łopatę, gwoździe, młoteczek itd. Po prostu apelowanie na tak zwanych łamach, nawoływanie na papierze przeżyło się, podobnie jak wszelkie „instytucjonalne" działania organizacji społecznych, tym bardziej młodzieżowych.

Nie zamierzam, Boże broń, pouczać młodych przyjaciół z ZSMP, ale — za moich czasów batalię o „Wiosnę czynów" zaczynano w kotach, powiedzmy ZMP, czy w brygadach SP. Ktoś tam był pierwszy, ktoś inny chciał mu dorównać, inny tamtego wyprzedził i tak pomału dźwigało się wsie, miasta, fabryki, z biedy, ale i z kurzu, brudu i zaniedbania. Mówiono nam przy tym po co trzeba biegać ze szczotką, łopatą itd. Później, później i tam, do tamtej organizacji młodzieżowej, zakradł się ów „instytucjonalizm" i — jak mówią dziś — sprawa się rypła.

Działajmy zatem inaczej, bo znowu coś się rypnie. Nieprawdaż? (Jur)

◆ Zasady rekrutacji
◆ Terminy egzaminów

(Dokończenie ze str. 1)

olimpiady wiedzy i umiejętności — również finalistów. Druga kategoria kandydatów posiadających prawo studiowania bez zdawania egzaminu wstępnego to żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, którzy odbyli przedłużoną zasadniczą służbę wojskową. Przywilej ten wynika z decyzji prezesa Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 1982.

WSZYSCY INNI kandydaci obowiązani są zdać egzamin wstępny. Kandydaci, którzy otrzymają na egzaminie wstępnym średnią ocenę z przedmiotów kierunkowych co najmniej 4.25 będą przyjmowani na studia niezależnie od innych kryteriów.

Utrzymano także zasadę przyznawania punktów preferencyjnych z tytułu pochodzenia społecznego, dobrych ocen uzyskiwanych w szkole średniej, odbycia stażu pracy zawodowej lub zasadniczej służby wojskowej przed przystąpieniem do egzaminu.

I tak np. kandydat na studia pochodzący z rodziny robotniczej lub chłopskiej otrzymuje z tego tytułu 5 punktów, za dobre oceny w szkole średniej z przedmiotów kierunkowych — 3 punkty, z tytułu co najmniej dwuletniej pracy zawodowej przed podjęciem studiów — 3 punkty, z tytułu odbycia zasadniczej służby wojskowej przed podjęciem studiów — 3 punkty.

Postanowiono przyjmować na studia ze zdanym egzaminem wstępnym, ale z pominięciem dalszego postępowania kwalifikacyjnego trzy kategorie kandydatów. Pierwsza to uczestnicy 10-miesięcznych studenckich hufców pracy. Druga to ci kandydaci, którzy przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej zdali egzamin wstępny w tej samej uczelni, ale nie zostali przyjęci na studia z braku miejsc i otrzymali pozytywną opinię z jednostki wojskowej. Trzecia to kandydaci, którzy zdadzą egzamin wstępny w 1982 r., pochodzą ze wsi i ubiegają się o przyjęcie do akademii rolniczej.

Przyjęto następujące terminy rozpoczęcia egzaminów wstępnych: w szkołach wyższych podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — 19 lipca; Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej — 12 lipca; Ministerstwu Kultury i Sztuki — 5 lipca; Urzędowi Gospodarki Morskiej — 5 lipca; Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Sportu — 20 sierpnia. Przewidziano również zorganizowanie egzaminów wstępnych w terminie dodatkowym — wrzesień 1982.

ZSMP w ruchu odrodzenia narodowego

OMÓWIENIU problemów związanych z uczestnictwem członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w ruchu odrodzenia narodowego poświęcone było 13 bm. w Warszawie ogólnopolskie spotkanie działaczy ZSMP — członków Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego. Ruch odrodzenia narodowego skupia dziś w ponad 6 tys. ORON ok. 100 tys. polskich patriotów i stanowi społeczne przedłużenie celów, jakie postawiła przed sobą i jakie konsekwentnie realizuje Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. ZSMP od samego początku poparł i zaakceptował działania WRON jako przedsięwzięcia zmierzające do ratowania Ojczyzny, a formuła działalności OKON zbieżna jest całkowicie z celami ideowo-wychowawczymi stawianymi przed członkami ZSMP aktywistami młodzieżowymi.

Uwaga, organizatorzy kolonii!

POMORSKA Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie informuje organizatorów letniego wypoczynku, że wnioski na przewóz dzieci i młodzieży szkolnej na kolonie letnie w bież. roku przyjmować będzie do dnia 20 kwietnia br.

Wnioski organizatorów z woj. szczecińskiego, koszalińskiego i słupskiego, uzgodnione przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego lub Urzędu Gminy (właściwy dla siedziby organizatora) a dotyczące minimum 10 osób i na odległość powyżej 200 km, należy przesyłać lub składać pod adresem: Zarząd Handlowo-Przewozowy Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, ul. Korzeniowskiego 1, 70-211 Szczecin (pokój 140, tel. 368-52 lub 41-33-22).

Wnioski nadesłane po upływie wskazanego terminu rozpatrywane będą wyłącznie w miarę możliwości eksploatacyjnych kolei.

Szlakiem porządkowych zaniedbań

(Ciąg dalszy ze str. 1)

siedzieć spokojnie z założonymi rękami i patrzeć na postępującą dewastację czegoś co może przynieść wymierne pożytki!

BAŁAGAN trudny do opisania panuje również nie opodal budowy prowadzonej przy ul. Warcisława. Są tam piękne działki z dorodnymi drzewami owocowymi. Działkami zaopiekowali się chętni i nawet stoją tam pobielone drzewa, chociaż na skutek ponoć ślamazarnie prowadzonej budowy, od wielu lat działek już tam być nie powinno. Właścicielom zapłacono podobno odszkodowania!

Nie opodal tego miejsca znajduje się, także w fatalnym stanie, dawna świetlica ogrodowa. Przy właściwym gospodarowaniu i koniecznej inwentaryzacji terenu — mogłaby być z powodzeniem wykorzystana na jakiś punkt usługowy bądź sklep czy nawet przed szkole. Nic z tych rzeczy jednak się nie stało. Co bardziej obrotni wyszabrowali jedynie różne sprawne urządzenia (części do pieca c. o., cegły, przewody, rury itp.), powybijali szyby w oknach, wyważyli drzwi — budynek jest w stanie kompletnej ruiny. Ktoś za to na pewno ponosi odpowiedzialność...

OD wielu lat panuje również księżycowy wręcz krajobraz na osiedlu Zachęta, zlokalizowanym przy przelotowej ul. Ku Słońcu. Co prawda w ostatnim czasie coś tu jakby drgnęło i w jednym końcu osiedla przywieziono czarnoziem na klomby, ruszyły też roboty brukarskie, ale jeśli pójdą w takim tempie jak dotychczas, lokatorom budynków grozi następne pięć lat brnięcia przez błota w czasie deszczu i zasypywania oczu piachem w czasie wiatrów. Żal bawiącej się tu dzieciarni, która z opowiadań tylko wie co to jest piaskownica czy huśtawka. Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa tylko za to osiedle może sobie sprawić odznakę z rysunkiem żółwia i to chorego!

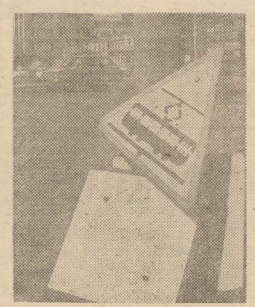

ZNAKI drogowe leżące na chodniku przy ul. Mazowieckiej z całą pewnością nie ułatwiają orientacji kierowcom.

OSIEDLE Klonowica jest pięknie położone. Niestety, mieszkańcy często narzekają, iż tylko lokalizacja im sprzyja, gdyż poza tym jest tu bardzo wiele zaniedbań. Co gorsza — mieszkańcy mają rację. **Ot, choćby spory plac — narożnik ulic Szafera i Zawadzkiego aż się prosi o splantowanie i urządzenie tu terenu zabaw dla najmłodszych oraz rekreacji dla starszych.** Tymczasem zarasta burzanem, straszy gruzem, hałdami ziemi i oczywiście śmieciami. Jedyny przejaw ingerencji ludzkiej na tym terenie to parę wielkich kontenerów na odpadki, które w ciepłejsze dni wydają nader niemiłą woń. **Podobnie przedstawia się placyk między blokami przy ul. Benesza a przedszkolem** (jeszcze czasowo pełniącym rolę szkoły). Tu ponadto z ziemi sterczą solidne pręty zbrojeniowe i doprawdy dziw bierze, iż biegające dzieci nie uczyniły sobie jeszcze poważniejszej krzywdy.

Mieszkańcy wysokich bloków przy ul. **Romera 13, 15, 17 i 19** także nie mają specjalnego powodu do zadowolenia. Fakt, iż mają pod bokiem budowę byłby w pełni do przyjęcia. Jednakże brak porządnej drogi dojazdowej do ich siedzib nie może być w żaden sposób racjonalnie wytłumaczony. Do końca ulicy Benesza da się dojechać (choć nawierzchnia kiepska) a po chodnikach dojść suchą nogą, jednakże niewielki, 200-metrowy odcinek, łączący tę ulicę z jezdnią przed blokami odstrasza wszystkich kierowców oraz pieszych.

Część osiedla — ta „starsza" — ma już urządzone placyki zabaw dla dzieci, trawniki i klomby róż. Można więc sądzić, że choć tu jest ładnie i estetycznie. Niestety, tak nie jest. Tu i ówdzie jakiś nie zabezpieczony wykop, od kryta studzienka zagrażają lokatorom, a ponadto hulający po osiedlu (nie jest jeszcze zadrzewione) wiatr roznosi z potężnych kontenerów nie tylko fetor, ale i papiery, które w dość niemiły sposób „dekorują" różane rabatki zatrzymując się właśnie na krzewach.

Wiele jeszcze podobnych oaz niechlujstwa i bałaganu można byłoby wskazać. Nie o wyliczankę jednak chodzi lecz o uporządkowanie osiedla. Mieszkańcy — zachęceni przez administrację, działając w swym najlepiej pojętym interesie chętnie pomogliby przy sprzątaniu. Trzeba jednak trochę dobrej woli, inicjatywy i właściwej organizacji.

ŚRÓDMIEŚCIE. Tu — jak nakazuje logika — przede wszystkim powinniśmy widzieć odświeżone ulice i posesje. Jest to niestety, wrażenie złudne... **Skrzyżowanie ul. Mazowieckiej z ul. Matejki.** Znaki drogowe zamiast ostrzegać

(Dokończenie na str. 8)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Żywiec" z Danii,
m/s „Huta Żygmunt" z Francji,
m/s „Kopalnia Gottwałd" z Safi,
m/s „Bytom" z Maroka.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wila" do Kopenhagi,
m/s „Rabka-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Skrzat" do Danii,
m/s „Bełchatów" do Portu Północnego ze Świnoujścia.

PŻM-owski sposób na brak paliwa?

OD LAT Polska Żegluga Morska boryka się z trudnościami paliwowymi, gdy przychodzi zakupić paliwo w kraju. Ostatnio kłopoty te nie są wcale mniejsze. W roku bieżącym koszt paliwa dla floty PŻM wyniesie 9 miliardów złotych i będzie wyższy niż w roku ubiegłym. Wynika to m.in. ze zmiany cen paliwa w kraju jak i ze zmiany kursu złotówki w stosunku do dolara.

Brak paliwa w kraju zmusza armatora do zakupów za granicą za wolne dewizy. W I kwartale br. jedynie 30 proc. bunkru udało się zakupić w kraju, pozostałe ilości trzeba było zakupić z własnych wpływów dewizowych. Z braku paliwa zanotowano też przestoje statków w polskich portach.

W tej sytuacji powstała w PŻM koncepcja dokonania globalnej kalkulacji zakupu surowej ropy w Zatoce Perskiej, przewiezienia jej własnymi tankowcami i zlecania przerobu w Rafinerii Gdańskiej, która dysponuje wolnymi mocami. Podstawą kalkulacji jest różnica cen w dewizach między ropą surową a kupowanym za granicą gotowym produktem — bunkrem.

(wit)

Argentyńska marynarka wojenna gotowa do działań

(Dokończenie ze str. 1)

gorycznie, że Argentyna nie ma prawa dyktować warunków.

* * *

LONDYN PAP. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło, że nie widzi podstaw do optymizmu w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu o Falklandy. Szczegóły dyplomatycznych inicjatyw w kierunku zażegnania sporu mogą być ujawnione już dziś na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Gmin, zwołanym przez panią Thatcher.

* * *

BUENOS AIRES PAP. W kołach zbliżonych do argentyńskiego MSZ wskazano we wtorek, że rokowania w sprawie konfliktu o Malwiny nadal są kwestią otwartą, a misja mediacyjna Haiga nie okazała się bynajmniej fiaskiem. W Buenos Aires oczekuje się nowych sugestii od Haiga. Tymczasem argentyńska marynarka wojenna podała, że jej 31 okrętów gotowych jest do rzucenia wyzwania brytyjskiej blokadzie archipelagu.

Z doniesień z Buenos Aires wynika, że siły zbrojne Argentyny pozostają w dalszym ciągu w stanie pogotowia oraz że Argentyna przerzuca na Malwiny nowe wciąż dostawy sprzętu wojskowego. Każdego dnia na trasie Argentyna—Malwiny odbywa się do 100 lotów. Według źródeł wojskowych, na wypadek starcia zbrojnego z Wielką Brytanią, Argentyna jest w stanie wprowadzić natychmiast do walki 100 samolotów i 100 tysięcy żołnierzy.

* * *

AMSTERDAM PAP. Zachodnioeuropejskie koła dyplomatyczne i eksperci handlowi są zdania, że wprowadzenie embarga na wszelki import z Argentyny przez EWG będzie miało tylko bardzo ograniczony bezpośredni wpływ na rozwój wymiany handlowej.

Podsumowanie konkursów racjonalizatorskich

◆ Poprawa jakości wyrobów
◆ Wzrost wydajności pracy

W WOJEWÓDZKIM KLUBIE Racjonalizacji i Techniki w Szczecinie podsumowane zostały wyniki konkursów o tytuły „Mistrza racjonalizacji województwa" i „Przodującego Klubu Techniki i Racjonalizacji województwa". Konkursy te dotyczą osiągnięć i wyników uzyskanych w minionym roku a ich celem było zwiększenie społecznej i zawodowej aktywności załóg pracowniczych. Dodajmy, zwiększenie aktywności w roku napięć społecznych i chaosu ekonomiczno-gospodarczego.

I TAK w konkursie o tytuł „Mistrza racjonalizacji województwa" w grupie inż.-technicznej pierwsze miejsce, zajął mgr inż. St. Kąkolewski (2 mln zł efektywności) z PPDiUR Świnoujście, drugie L. Szustak (2160 mln) z ZNTK Stargard, i trzecie inż. T. Bomba (250 tys.) z Woj. Urzędu Telekomunikacji. W grupie robotników nie przyznano ani pierwszego, ani trzeciego miejsca. Przyznano jednak tytuł wicemistrza Z. Owsianemu z MPGM, a także wyróżniono B. Kapronia z PPDiUR „Odra" ze Świnoujścia. Natomiast w konkursie o tytuł „Przodującego Klubu Racjonalizacji i Techniki" na pierwszym miejscu uplasował się KTiR przy Woj. Urzędzie Telekomunikacji w Szczecinie wyprzedzając KTiR przy Stoczni „Warskiego" i KTiR przy Papierni „Skolwin".

KONKURSY te nie stanowią celu samego w sobie. Wysiłek twórczy pracowników wyrażający się w zgłaszanych projektach racjonalizatorskich ukierunkowany jest na poprawę jakości produkowanych wyrobów, wzrost wydajności i obniżkę pracochłonności pracy a także oszczędność surowców, materiałów, paliw i energii. I co najważniejsze — każdy nowatorski projekt, każdy pomysł racjonalizatorski powstaje z myślą o nas, zwykłych zjadaczach chleba...

(Jacz)

IMPONUJĄCEGO suma (ok. 40 kg i 170 cm) złapał ostatnio szczeciński wędkarz Jarosław Kowalczyk. Walka z rybą trwała 25 min. Miejsce połowu — Regalica. Wędkarz łowił spiningiem na błystkę „Alga 2".

Foto: Zb. Jodkowski

Tylko 12 lat pamiętano o pogromie hitlerowskich Niemiec...

Złowroga rocznica

BONN PAP. Gdyby nie okoliczność owe artykuły tu i ówdzie w prasie — minęłoby prawie nie zauważona rocznica wydarzenia, które ma brzemienne skutki dla samej RFN i dla Europy. Minęło 25 lat od czasu, kiedy pierwszych 10 000 poborowych znalazło się w koszarach i kiedy pierwsi rekruci złożyli przysięgę 1 kwietnia 1957 roku, w niespełna 12 lat po totalnym rozgromieniu i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich.

W 1945 roku wydawało się, że układy poczdamskie położyły tamę wskrzeszeniu niemieckich sił zbrojnych. Zwycięskie mocarstwa wielkiej koalicji antyhitlerowskiej postanowiły w Poczdamie, że Niemcy będą zdemilitaryzowane. Wydawało się zresztą, że po dwóch wojnach światowych i poniesionej porażce, po odegraniu niechlubnej roli przez Reichswehrę w zniszczeniu Republiki Weimarskiej i po ujawnieniu udziału Wehrmachtu w zbrodniach ludobójstwa, Niemcy sami nie zechcą nosić broni. „Ohne uns" — „bez nas" było wówczas hasłem dnia.

Zimna wojna, a w ślad za nią zaostrzająca się konfrontacja między Wschodem a Zachodem, stały się bezpośrednią przyczyną remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Może warto przypomnieć, że wtedy jeszcze socjaldemokraci sprzeciwiali się uzbrajaniu i wejściu RFN do NATO.

Z chwilą, kiedy Republika Federalna została włączona najpierw do Unii Zachodnioeuropejskiej, a następnie do Paktu Północno-Atlantyckiego (1955), podjęto przygotowania do sformowania pierwszych oddziałów Bundeswehry.

Ograniczenia nałożone przez trzy państwa zachodnie na RFN na mocy tzw. Układów Paryskich z 1954 roku, w zakresie produkcji określonych rodzajów broni, były stopniowo anulowane.

Dzisiaj Bundeswehra liczy 495 000 żołnierzy i jest uważana powszechnie za najsilniejszą, najlepiej uzbrojoną i wyszkoloną armię w Europie zachodniej. Znawca zagadnień wojskowych, komentator „Frankfurter Allgemeine Zeitung", Adalbert Weinstein, pisał, że Bundeswehra, jeśli chodzi o jej jakość, znajduje się „z dużą przewagą" na czele wszystkich armii sprzymierzonych. Pod względem uzbrojenia — jak pisał — przewyższa amerykańską VII armię w Europie.

Bundeswehra tworzy dzisiaj rdzeń sił zbrojnych NATO w Europie. Taka jest prawda. W budżecie na rok 1982, który zamyka się łącznie sumą 240,5 mld marek, na budżet ministerstwa obrony, a więc na wydatki Bundeswehry, przypada — jeśli uwzględniać pozycje bezpośrednie — 44,3 mld marek.

Dziś rozpoczyna się w Rzymie proces zabójców Aldo Moro

Zwycięstwo nad terroryzmem nie będzie łatwe

RZYM PAP. Dziś rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Rzymie proces członków Czerwonych Brygad i osób podejrzanych o współdziałanie z nimi w uprowadzeniu i zabójstwie Aldo Moro. 23 osoby są oskarżone o bezpośredni udział w zamachu z 16 marca 1978 r. na rzymskiej Via Fani, w którym zastrzelono pięciu członków eskorty Moro i uprowadzono przewodniczącego Włoskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej oraz o udział w podjęciu decyzji „wykonania na nim wyroku", co nastąpiło w 55 dni później, 9 maja.

W toku trwającego ponad 4 lata śledztwa sądowego i dwuletnich prac specjalnej komisji parlamentarnej, powołanej do zbadania okoliczności uprowadzenia i zabójstwa Moro, zdołano ustalić przebieg dramatycznych wydarzeń, związanych z „największym zamachem politycznym" w powojennych Włoszech — jak określa go prasa rzymska.

W dniach poprzedzających rozpoczęcie procesu dzienniki włoskie stawiały pytanie, czy sąd przysięgłych zdoła wreszcie, po czterech latach przygotowań do procesu, które obejmowały m. in. przesłuchanie 90 świadków, w tym wielu polityków, ustalić oficjalnie polityczne motywy zbrodni.

Organ WIPK, dziennik „Unita" napisał w przeddzień rozprawy: „Jest rzeczą pewną, że wyeliminowanie Aldo Moro było planem, który miał wielu sojuszników".

Proces będzie się odbywał w przystosowanej do potrzeb sądu sali sportowej na rzymskim Foro Italico, przekształconej w rodzaj szczególnie strzeżonego bunkra. Dostępu do niej strzeże metalowe ogrodzenie, aparatura elektroniczna i kompania karabinierów.

Budynek, w którym będzie się toczyć proces, został przekształcony w prawdziwą fortecę. Z zewnątrz jest otoczony kratami. Na czterech jego rogach ustawiono opancerzone budki strażnicze. We wszystkich oknach wprawiono szyby kuloodporne. Obraz strony zewnętrznej i wnętrza budynku będzie śledzony z osobnego pomieszczenia przy sali rozpraw przy użyciu kilkunastu kamer telewizyjnych.

Sama sala rozpraw jest fortecą w fortecy. Tu także ustawiono monitory kontrolne, nawet na stole przewodniczącego sądu. W rogach wzniesiono metalowe rusztowania, z których sytuację na sali będą obserwować nieustannie uzbrojeni karabinierzy i policjanci.

Pośrodku sali zbudowano pięć pokaźnych klatek dla 54 podsądnych (dziewięciu innych jest wciąż na wolności). Jedna z tych klatek, jedyna wyposażona w szyby kuloodporne, została przeznaczona dla terrorystów, którzy obecnie współpracują z siłami bezpieczeństwa i udzielili wielu istotnych informacji. Zajmą w niej miejsce m. in., zatrzymany w lutym 1980 Patrizio Peci a także Antonio Savasta, którego zeznania przyczyniły się do uwolnienia Jamesa Doziera — tym samym do pierwszej, wielkiej porażki Czerwonych Brygad. Ich zeznania będą mieć istotne znaczenie w przebiegu procesu.

Na 36 godzin przed pierwszym posiedzeniem sądu, w poniedziałek wieczorem, Czerwone Brygady dokonały zamachu na patrol karabinierów pilnujących wejścia do pawilonu sądowego. Trzej karabinierzy odnieśli lekkie rany wskutek eksplozji granatu obronnego rzuconego przez terrorystów. Drugi, taki sam granat, na szczęście nie wybuchł.

Premier Włoch, Giovanni Spadolini, który wygłosił we wtorek przemówienie podczas wizyty na Elbie, oświadczył, że mimo wielkich sukcesów, jakie władze włoskie odniosły w ciągu ostatnich trzech miesięcy w walce z terrorystami, „nie należy żywić złudzeń, że zwycięstwo nad terroryzmem będzie łatwe". Demokracja włoska — powiedział on — „będzie jeszcze wystawiona na ciężkie próby".

● MILIONY muzułmanów przerwą dziś pracę w akcie poparcia dla Palestyńczyków po niedzielnym krwawym incydencie przed meczetem Al-Aksa w Jerozolimie. Strajk protestacyjny proklamowali wspólnie król saudyjski Chalid i sekretarz generalny Konferencji Islamskiej, grupującej 43 państwa muzułmańskie. Prezydent Pakistanu ogłosił 14 kwietnia „dniem solidarności z narodem Palestyny" i zarządził zamknięcie wszystkich urzędów i instytucji publicznych. Król Maroka Hasan II wezwał Radę Bezpieczeństwa do potępienia Izraela za stworzenie klimatu nietolerancji i przemocy.

● KIEROWNICTWO salwadorskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej zdementowało informację o zawarciu porozumienia przez 6 partii uczestniczących w wyborach z 28 marca, torującego drogę do sformowania rządu „jedności narodowej". Chadecy zażądali dla siebie większego udziału we władzy.

Mniej herbaty — wyższe ceny

DELHI PAP. Przewodniczący rady ds. produkcji herbaty Indii podał, że w najbliższych miesiącach znacznie zmniejszy się podaż herbaty na rynku światowym. Główny powód, to susza w Sri Lance (dawniej Cejlon) oraz również nie sprzyjające warunki atmosferyczne w Indiach.

Produkcja herbaty w 1980 r. wyniosła na świecie 575 mln kg, a w 1981 tylko 560 mln kg.

Mniejsza produkcja powoduje, że na rynku światowym obserwuje się wzrost ceny herbaty, przy czym minimalnie tylko wzrastają ceny najlepszych gatunków, natomiast znacznie ceny dotychczas tanich odmian.

Superciągnik ze „Stalowej Woli"

W OŚRODKU Badawczo-Rozwojowym Huty „Stalowa Wola" dobiega końca budowa superciągnika o mocy 450 KM. Jest to już kolejny egzemplarz tej wielkości spychacza gąsienicowego, tym razem z uwzględnieniem wyników badań i prób jakie przeszły prototypy. Buldożer ten o najnowocześniejszych rozwiązaniach konstrukcyjnych jest efektem współpracy kooperacyjnej między Hutą „Stalowa Wola" i jej partnerem w Stanach Zjednoczonych — International Hervester Company. Ciągnik o mocy 450 KM uznawany jest za maszynę przyszłości, z którą wiąże się duże perspektywy eksportowe na Wschód i Zachód.

Przewiduje się, że superciągnik gąsienicowy rodem ze Stalowej Woli wprowadzony zostanie do seryjnej produkcji w przyszłym roku.

Niebawem zostanie opublikowany

Program stabilizacji gospodarki i przezwyciężania kryzysu

GOTOWY jest już zaktualizowany „Program stabilizacji gospodarki i przezwyciężania kryzysu", który po opublikowaniu przedstawi drogi wyjścia z sytuacji opisanej w raporcie o stanie gospodarki. Przedstawienie programu jest kwestią najbliższego czasu; Komisja Planowania zakończyła już pracę i przedstawiła dokument do zatwierdzenia prezesowi Rady Ministrów

PROGRAM, podobnie jak jego poprzednia wersja wymienia główne kierunki działań niezbędnych dla przywrócenia równowagi. Wśród nich wymienia się przede wszystkim **konieczność zmiany struktury naszych stosunków gospodarczych** z zagranicą; oparcia się w znacznie większej mierze na wypróbowanych związkach łączących nas z ZSRR i innymi krajami RWPG. Jednocześnie musimy na nowo ułożyć nasze stosunki z krajami kapitalistycznymi, wychodząc z potrzeby spłacenia długów w sposób nie zakłócający nie tylko naszej wzajemnej współpracy ale również kontaktów na linii Wschód — Zachód.

Podobna zmiana struktury niezbędna jest także wewnątrz naszej gospodarki. **Niezbędne są wreszcie przemieszczenia w zatrudnieniu oraz przesunięcie pozostałych środków do zakładów pracujących najefektywniej.** Wysiłki w tym kierunku podjęte już w zeszłym roku nie powiodły się, na co zwraca uwagę raport o stanie gospodarki. Zwłoka spowodowana była przede wszystkim brakiem dostatecznej motywacji wśród przedsiębiorstw, a także oporem rywalizujących między sobą związków zawodowych.

Największe nadzieje na przyspieszenie rytmu tych pożądanych zmian wiąże się z reformą. Dopiero bowiem jej mechanizmy ujawnią całe dziedziny gospodarki, pracujące nieefektywnie. Swoistą godziną prawdy stanie się — zapoczątkowywane już obecnie przez banki — badanie wiarygodności kredytowej przedsiębiorstw i zawieranie na jego podstawie umów kredytowych. Przedsiębiorstwa, które nie będą w stanie spłacić kredytów ani nie znajdą nikogo kto będzie chciał pokryć ich deficyt staną przed koniecznością likwidacji. **Bankructwo zagraża ok. 10 proc. istniejących przedsiębiorstw.** Być może stan zagrożenia zmusi wreszcie kierownictwa zakładów do myślenia. Pierwsze korzystne oznaki budzenia się przedsiębiorstw z letargu ubezwłasnowolnienia i odgórnego kierowania są już obecnie widoczne. Równocześnie jednak słabsi uczestnicy rozpoczynającej się gry ekonomicznej według założeń reformy usiłują znaleźć sponsorów, „podczepić się" pod jeden z obowiązujących programów operacyjnych, dających ułatwienia zaopatrzeniowe bądź domagając się od centrum decyzyjnego takich przepisów, które pozostawałyby w rażącej sprzeczności z duchem reformy.

(PAP)

Foto — wieści z kraju

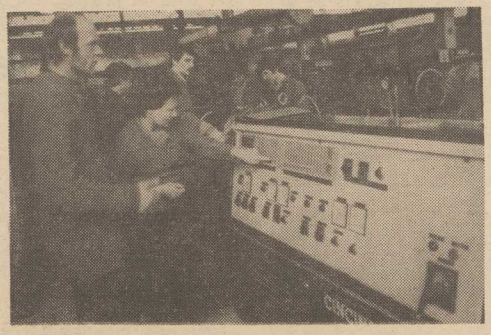

W ŻORACH (woj. katowickie) rozpoczął produkcję nowy Zakład Tworzyw Sztucznych, który będzie się specjalizował w wytwarzaniu „plastikowych" rur ciśnieniowych do wody, osłonowych dla telekomunikacji oraz kanalizacyjnych w dwóch rodzajach. Zainstalowano już 18 linii wytłaczarkowych, a w końcowym rozruchu technologicznym znajduje się obecnie 5 podobnych produkcji austriackiej.

Na zdjęciu: technik elektronik Stanisław Lenart i inż. chemik Elżbieta Malina pracują przy uruchamianiu kolejnej linii do produkcji rur kanalizacyjnych.

(CAF — S. Jakubowski)

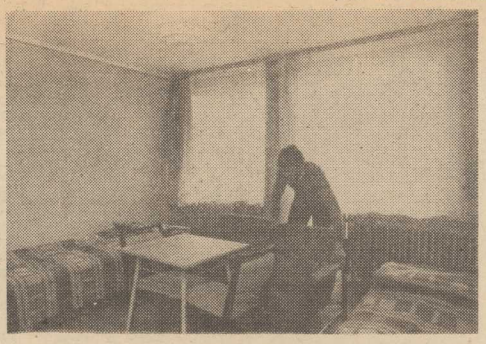

TRWAJĄ prace przy wyposażeniu Domu Kombatanta zbudowanego w Rzeszowie. Zamieszka w nim 100 osób w pokojach jedno- i dwuosobowych. Nowy obiekt wzniesiony został ze środków finansowych Urzędu do Spraw Kombatantów.

(CAF — A. Łokaj)

UBRANIA męskie szyte w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Bytom", mają swoją ustaloną dobrą markę na rynkach zagranicznych. Z niektórymi odbiorcami bytomskimi, producenę współpracuje od wielu lat, na przykład z firmą zachodnioniemiecką. W br. z powodu trudności materiałowo-surowcowych kontakty te zacieśniły się jeszcze bardziej. Oto zakład nr 1 w Bytomiu przeszedł całkowicie na produkcję eksportową wykonując tak zwany przerób uszlachetniony — odbiorca zachodnioniemiecki dostarcza wszystkie tkaniny i dodatki łącznie z wykrojami.

(CAF — S. Jakubowski)

Nowe polskie maszyny do budowy dróg

W FABRYCE Budowy Maszyn Drogowych „Madro" w Pabianicach zbudowano przed rokiem prototyp tzw. samobieżnej rozkładarki o roboczej szerokości układanego chodniczka asfaltowego do 7 m. Dotychczas używane w naszym kraju kombajny drogowe tego typu sprowadzane były z Wielkiej Brytanii, RFN lub Włoch. Nowa polska maszyna zdała praktyczny egzamin przy budowie dróg w energetycznym zagłębiu bełchatowskim, wykazując szczególną przydatność w budownictwie szerokich arterii komunikacyjnych.

Zakłady „Madro", które specjalizują się w produkcji różnego rodzaju rozkładarek asfaltu oraz wsiewaczy drogowych, przystąpiły do przygotowania serii informacyjnej nowych maszyn. Mają one być gotowe w przyszłym roku. **(PAP)**

Nie wiemy co posiadamy?

Kaolin wciąż pod ziemią

POLSKA importowała do niedawna wiele surowców mineralnych, których znaczne zasoby znajdują się w kraju. Należy do nich kaolin, wykorzystywany w przemyśle ceramicznym, papierniczym, gumowym, chemicznym.

OKOŁO 61 proc. zapotrzebowania na kaolin pokrywamy importem — chociaż dysponujemy własną bogatą bazą surowcową. Złoża kaolinu występują w Polsce na Dolnym Śląsku — głównie w rejonie Bolesławca, Strzegomia i Strzelina. Badania geologiczne przyniosły w ciągu ostatnich kilkunastu lat odkrycie nowych zasobów tego surowca.

Nasze zasoby są na tyle znaczne, że pozwalają na całkowite wyeliminowanie importu — a nawet rozwinięcie eksportu tego surowca. Czechosłowacja, dysponująca złożami kaolinu podobnej wielkości i jakości jak nasze — występującymi w zbliżonych warunkach geologicznych — stała się kaolinowym potentatem w skali europejskiej. Takie same szanse ma również nasz kraj.

Kaolin nie nadaje się do wykorzystania w stanie surowym, po wydobyciu wymaga pewnych zabiegów uszlachetniających. Wzbogacanie i uszlachetnianie pozwala jednak uzyskiwać także produkty uboczne, jak piaski szklarskie oraz różnego rodzaju glinki ceramiczne. Specjaliści z Instytutu Geologicznego, którzy w poprzednich latach odkryli w Polsce nowe złoża kaolinu uważają, że nadaje się on do szerokiego wykorzystania. Polski kaolin nie ustępuje w niczym surowcom importowanym. Za rozwojem eksploatacji własnych zasobów przemawia także fakt, że jest on surowcem poszukiwanym w świecie, a jego ceny systematycznie rosną.

Olej skalny i okowita...

W BR. MIJA 160 rocznica urodzin i setna rocznica śmierci Ignacego Łukasiewicza — wynalazcy metody uzyskania z ropy naftowej nafty oraz konstruktora pierwszej w świecie lampy naftowej. Zawiązał się specjalny komitet jubileuszowy w Bóbrce koło Krosna, gdzie w 1854 roku nasz znakomity uczony — z zawodu aptekarz — założył pionierską kopalnię ropy.

Przy okazji przypomniano fakt, który nie ma większych szans trafienia do podręczników szkolnych ale który rzeczywiście legł u podstaw wielkiego odkrycia: otóż w 1852 roku do Łukasiewicza — który wówczas pracował w aptece — zgłosił się ubogi gospodarz z Podkarpacia, przynosząc z sobą butelkę „oleju skalnego". Pokornie zapytał pana magistra, czy „toto", co tak obficie wycieka do potoków, nie nadawałoby się do przeróbki na okowitę? Młody aptekarz, choć sam — jak twierdzą jego apologeci — niepijący — zainteresował się tą możliwością, choć już pierwsze próby wykluczyły szanse uzyskania z ropy alkoholu, nie zniechęciły jednak magistra do badań nad właściwościami użytkowymi oleju skalnego. Skutki tych badań już znamy.

Największa w Polsce!

NAJWIĘKSZĄ w Polsce kolekcję znaczków pocztowych posiada jedyne w kraju Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu. Co roku zbiory wrocławskiego muzeum powiększają się o zestaw około 30 tysięcy znaczków pocztowych ze 100 krajów świata.

Zbiory wrocławskiego muzeum należą obecnie do największych wśród tego rodzaju placówek w Europie. Według szacunkowych danych zbiory te liczą ok. 14 milionów znaczków.

Może być więcej ryb

JEDNĄ z przyczyn niedoboru ryb słodkowodnych na naszych stołach jest wyeliminowanie w okresie powojennym drobnych prywatnych hodowców. O stopniu zaniedbania tej dziedziny świadczy fakt że kiedy w 1978 roku powstawało zrzeszenie producentów ryb jego członkowie mogli wykazać się łączną produkcją zaledwie 400 ton rocznie. W ciągu trzech lat działalności zrzeszenie doprowadziło do sześciokrotnego zwiększenia tej produkcji. Braki na rynku i podwyższone niedawno ceny zachęcają wielu ludzi do zagospodarowywania stojących do tej pory odłogiem akwenów. W ciągu ostatnich 6 miesięcy Wielkopolskie Zrzeszenie Producentów Ryb podwoiło prawie liczbę swych członków, a prośby o ocenę przydatności wód do hodowli i pomoc techniczną w jej rozpoczęciu napływają nadal. Ryby nie mają wielkich wymagań — np. mały zbiornik na terenie ogródków działkowych przynosi co roku do 2 ton ryb — pstrągów lub karpi. Wód odpowiednich do hodowli ryb w Polsce nie brak, ale efektywne ich wykorzystanie możliwe będzie dopiero po usunięciu licznych biurokratycznych barier, hamujących inicjatywy indywidualnych hodowców.

„Gołąbki" w... komisie

PODNOSZONE „bez opamiętania" przez niektórych producentów ceny poszczególnych wyrobów, w tym także spożywczych — zbulwersowały część handlowców na terenie Rzeszowszczyzny.

Za półlitrowej pojemności słoik z „gołąbkami z pieczarek w sosie pomidorowym" producent — Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Fructopol" w Rzeszowie każą płacić 61 zł, za taki słoik gołąbków jarskich po litewsku — 48 zł. Za 1 kg ryżu z warzywami debicki „Igloopol" wyznaczył cenę 85,5 zł, za taką ilość łazanek z kapustą — 69,90 zł, za gulasz owocowo-mięsny (znawcy mówią, że większość mięsa jest tu na etykiecie) — 118 zł za 1 kg. Spółdzielnia cukiernicza „Roksana" ze Strzyżowa „zaśpiewała" m. in. 160 zł za 1 kg cukierków tzw. krówek wyborowych, 166 zł za krówki kakaowe, 170 zł za krówki „jubilatki". Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Dukli oraz — 158 zł za 1 kg krajanki waflowej.

Handlowcy „zbuntowali się" i doszli do wniosku, że towary z tak wyśrubowanymi cenami mogą co najwyżej przyjąć na jakiś czas w komis. Dopiero jeśli okaże się w praktyce że towary „idą", handel weźmie je do normalnej sprzedaży, jeżeli zaś nie — producent będzie zmuszony albo obniżyć ceny, albo zaniechać produkcji tak drogich wyrobów.

Pięć straszliwych lat

Polickie piekło

DO TADEUSZA WŁADYKI trafiłem w dniu urodzin czteroletniego wnuka. Obok kwiatów i zabawek wnuk obdarowany został paczką ze słodyczami. Wśród kolorowych opakowań kątem oka dojrzałem gumę do żucia z napisem „Kaugummi". Nie miałem wątpliwości, że paczka dotarła do Polic z RFN.

Władyka nie ukrywa tego, że po utracie żony po zakończeniu wojny, powtórnie ożenił się z obecną małżonką, która z pochodzenia jest Niemką i posiada bliskich krewnych po zachodniej stronie Łaby. Był zresztą kiedyś w odwiedzinach u jej rodziny, ale skrócił pobyt i po tygodniu wrócił do domu. Ciągnęło go do rodzinnych Polic.

Po tym co przeżył i tak godny szacunku jest jego stosunek do Niemców. Wycierpiał wiele, ale potrafił zrozumieć, że winny był przede wszystkim system — przerażający ludobójczy system nie liczący się z nikim i z niczym, a najmniej z człowiekiem.

— Pan nie ma pojęcia co się tam działo! Pan jest za młody, żeby to zrozumieć. Tam było piekło! — zaczyna naszą rozmowę.

Było to dla Tadeusza Władyki długie koszmarne pięć lat. Zaczęły się w maju 1940 roku od łapanki w Łodzi w wyniku której został przewieziony do Pommernlager — jednego z polickich obozów pracy, położonego w odległości dwustu metrów od fabryki benzyny syntetycznej. Skończyły się zaś pamiętnym okrzykiem radzieckiego żołnierza „Ruki w wierch" dokładnie nad ranem 1 maja 1945 roku w obozie przy cegielni w Eckermünde.

Władyka podnosząc wówczas posłusznie ręce do góry wykrzyknął:

— Co ty chcesz ode mnie?

Na co reakcja była natychmiastowa:

— Ty Poliak sojusznik!

I obaj padli sobie wtedy w objęcia. Tak skończyła się pięcioletnia gehenna jego i tych spośród polickich więźniów, którym udało się przeżyć. Wolność przyszła do niego i jego kolegów w pięć dni po wyzwoleniu Szczecina i Polic.

KOMPLEKS obozów w Policach stanowił największy na Pomorzu Zachodnim ośrodek wyniszczania więźniów przez pracę. Zatrudniano ich w samych zakładach w warunkach niezwykle szkodliwych dla zdrowia w oparach benzyny syntetycznej bez żadnego zabezpieczenia. Pracowano również przy jego dalszej rozbudowie.

W okresie II wojny światowej w Policach znajdowały się trzy rodzaje obozów. Pierwszy to obozy pracy, w których przebywali robotnicy rzekomo dobrowolnie zwerbowani, a faktycznie przymusowo wywożeni ze swoich miejsc zamieszkania. Do takich obozów należał właśnie Pommernlager. Drugi rodzaj hitlerowskich obozów to karne obozy pracy. Nadzór nad nimi sprawowała policja lub SS. Jednym z nich był „Bremerhaven" ulokowany na wraku statku, stojącym w odnodze Odry. I wreszcie trzeci typ to obóz koncentracyjny ściśle zamknięty, pilnowany przez SS i podlegający gestapo. W Policach mieściła się filia słynnego obozu koncentracyjnego Stutthof oraz filia Ravensbrück, w którym przebywały kobiety. Początkowo mieścił się on w sąsiedztwie fabryki, a następnie przeniesiony został do Mścięcina. Każdy z tych obozów ma swoją tragiczną historię. W każdym męczono i zabijano ludzi. Wszystkich więźniów łączył wspólny los — udziałem wszystkich była wyczerpująca, straszna praca na terenie zakładów chemicznych, które produkowały benzynę dla potrzeb hitlerowskiego przemysłu zbrojeniowego.

Tymczasem czekamy, kiedy czterolatni solenizant po otrzymaniu prezentów idzie bawić się z siostrzyczkami w ogrodzie i wracamy do rozmowy. Tadeusz Władyka o tych latach woli rozmawiać tylko w cztery oczy. Są to wspomnienia niezwykle ciężkie.

— PO roku pobytu w Pommernlager Niemcy sprowadzili holenderskich „niewolników", natomiast nas, Polaków przerzucili do Bremerhaven na statek. Co tam było trudno nawet panu wyobrazić. Panował głód. Wyżywienie wydawano tylko co trzeci dzień. Składało się ono z pół bochenka chleba, małej kostki margaryny, czasem z kawałka kiełbasy i litra zupy. Niskie duszne pomieszczenia pod pokładem były zapluskwione i zawszone. Woleliśmy spać na stołach zamiast na kojach, bo nad stołami było światło, które odstraszało pluskwy. W maszynowni zaś był karny lager, gdzie szło się za głupiego papierosa wypalonego na terenie fabryki, lub za to, że ktoś coś wyniósł od „bauera". Tam to już było straszliwe piekło.

Po rocznym okresie pobytu na statku Władykę wraz z innymi więźniami przerzucono do Baumu nr. 1. Dziś mieści się tam szkoła podstawowa. Spotyka się on z uczniami by przypomnieć te ciężkie, nieludzkie wręcz czasy, w których musiał przeżyć pięć lat swojego życia.

— Trzeba uzmysłowić młodzieży jak bestialsko byli traktowani ludzie w hitlerowskich obozach, tym bardziej, że nikt nie zadbał, by w miejscu ocalałych baraków obozu koncentracyjnego w Mścięcinie pojawiła się przynajmniej tablica pamiątkowa — mówi Władyka, w czasie wspólnej jazdy samochodem do byłego Mesentin — filii Stutthofu.

NA miejscu rozpadających się, niszczejących baraków zastajemy przedstawiciela miejscowego GS, który wyjaśnia nam, że usytuowano tu różnego rodzaju magazyny składowe. Do niedawna zaś jak z przykrością opowiada nam Władyka — mieściła się tu tuczarnia bydła. W barakach dostawiono koryta i hodowano świnie.

O licznych staraniach utworzenia w Mścięcinie Izby Pamięci Narodowej mówi nam również **Jerzy Pudzrowski** — „chodząca" kronika Polic, jeden z pierwszych osadników i organizatorów życia w wyzwolonym mieście. Niestety wszelkie działania społecznych działaczy spełzły na niczym. Udało się jedynie dzięki poparciu ZBoWiD-u i Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa wznieść w 1967 roku pomnik w Trzeszczynie ku czci pomordowanych i zamęczonych więźniów kompleksu obozów w Policach.

TADEUSZ Władyka znowu powraca do dni obozowych:

— Z Baumu nr 1 przerzucono nas ponownie do Pommernlager. Pracowaliśmy w firmie „Gruppe", która zakładała kanalizację rozbudowywanych zakładów. Na „packplatzu" do zasobników rzucano stwardniałą masę, która po przetopieniu służyła jako smary. Myśmy tę masę rozbijali. Gdy świeciło słońce i było gorąco unosił się pył tak piekący, że nie mogliśmy otworzyć oczu, bo tak paliło. Po pół roku miało się już zatrucie krwi i niektórych pracowników odsyłano do pracy do „bauera". Ponieważ byłem ogrodnikiem z zawodu udało mi się tam przejść.

Z pracy w Pommernlagrze po zostały mi do dziś chropowate ślady na rękach. Jeden z Niemców upuścił kubeł z gorącą smołą. Zasłoniłem się rękoma i to chyba uratowało mi życie.

Nie zapomnę też do dziś egzekucji jednego z więźniów. Urządzano je publicznie, ściągając więźniów ze wszystkich obozów. Miał na sobie tabliczkę z napisem „za kradzież" i był półprzytomny. Egzekucja była robiona bestialsko. Ofiarę wciągano za pomocą dwóch lewarków do góry, po czym po założeniu pętli za **ich pomocą powoli opuszczano w dół. Przydomek „polickie piekło", którym określano te obozy oddaje najlepiej to, co tam się działo.**

BYŁY też próby ucieczek z obozów. Zazwyczaj kończyły się one niepowodzeniem. Z Pommernlagru udało się uciec jednemu ze śmiałków przy pomocy czeskiego listonosza, który oddał więźniowi swój rower. Uciekinier dojechał, jak się później okazało szczęśliwie, do rodzinnej Łodzi udając po drodze niemieckiego drużnika, gdyż wyposażył się do ucieczki, oprócz roweru również w łopatę i miotłę. Większość jednak więźniów podejmujących ucieczki kończyła tak jak radziecki więzień z obozu w Mścięcinie Włodzimierz Iwanczenko, który po schwytaniu czekał na egzekucję przez trzy dni przywiązany do słupa stojącego na placu obozowym, nie otrzymując przez ten okres ani jedzenia ani picia.

Gdy front zbliżał się coraz bardziej do Szczecina, więźniów Pommernlagru wyprowadzono do Eckermünde. Tam zatrudniano ich przy kopaniu okopów. Władyka przypomina z tego okresu i takie momenty, gdy udawało się przy kopaniu piasku znaleźć kreta. Wtedy rozpalano ogień i natychmiast go pieczono i konsumowano. Głód, głód i jeszcze raz głód — to jest to o czym przez cały czas się myślało, a jego chociaż cząstkowe zaspokojenie stanowiło niesamowitą ulgę.

DOPIERO „ruki w wierch" radzieckiego żołnierza zakończyło tragiczny exodus Tadeusza Władyki i jego kolegów.

Wtedy w maju 1945 roku w Eckermünde, gdy byli już wolni, długo się nie zastanawiali.

— Znaleźliśmy konie — mówi Władyka — **zaprzęgliśmy w nie platformę, wzięliśmy trochę żywności i pojechaliśmy w kierunku Szczecina. Po powrocie najpierw pracowałem w ogrodnictwie na Warszewie, a potem dostałem skierowanie do ogrodu w Policach.**

Znacznie tragiczniejszy był los więźniów obozu koncentracyjnego Mesentin. W dniach 24—26 kwietnia 1945 roku, kiedy w obozie słychać już było wyraźnie kanonadę radzieckich armat, kiedy wyzwolenie było już blisko, z obozu wyprowadzono ostatnie grupy więźniów. Ten marsz był prawdziwym marszem śmierci. Wszyscy ci, którzy nie wytrzymywali dyktowanego przez hitlerowców ostrego tempa, ci którzy zostawali w tyle lub padali, dobijani byli z pistoletów i broni automatycznej przez strażników. Ten męczeński szlak był gęsto znaczony ciałami zabitych. Dopiero po kilkudziesięciu kilometrach marszu więźniowie zostali odbici przez radzieckie oddziały. Tak zakończyła się straszliwa historia obozu koncentracyjnego w Policach.

Przy końcu naszego spotkania Władyka mówi mi, że dzięki pracy u ogrodnika w ostatnim okresie pobytu w lagrze udało mu się ulżyć jeszcze innym kolegom z obozu. Ogrodnik zatrudnił jeszcze kilku więźniów. Być może dzięki temu udało im się przetrwać to straszliwe obozowe piekło. Dziś niemiecki ogrodnik mieszka w Löcknitz i utrzymuje kontakty z byłym obozowym więźniem. Przecież tej pracy u „bauera" sam Władyka zawdzięcza wiele, być może to co najcenniejsze — przetrwanie.

Może właśnie dlatego nienawiść do hitlerowskiego reżimu nie łączy się u niego z nienawiścią do narodu.

Włodzimierz ABKOWICZ

JEDNĄ z bolączek naszej gospodarki stanowi transport. Kolej już od dawna boryka się z zasadniczymi trudnościami — tabor w dużej części zniszczony, ciągle brakuje wagonów. Podróżni często narzekają na złą jakość wagonów, ale o tym jak mogą one być zdewastowane wiedzą najlepiej pracownicy w zakładach naprawczych. W wielu przypadkach jest to celowa i świadoma dewastacja przez podróżnych jak również przez właścicieli wagonów, którzy przed wysyłką do naprawy rabują niektóre części, podzespoły, całe urządzenia. Często wyznacznikiem takiego postępowania jest brak części zamiennych, ale chyba nie tak powinno się je zdobywać.

NA ZDJĘCIU: w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu.

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

26

Zawahałem się, pomyślałem o pannie Beresford, która już się w to wepchnęła, uświadomiłem sobie, że nie mam możliwości powstrzymania niektórych, czy nawet wszystkich pasażerów od włączenia się do akcji, gdyby tego chcieli, i odparłem: — Dziękuję, panie Carreras. Nie wygląda pan na człowieka, który mógłby coś przegapić.

— Jesteśmy z tej samej gliny, panie Carter.

Pozostawiłem tę zagadkową uwagę bez odpowiedzi i pospieszyłem na zewnątrz. Noc była bezchmurna, z niebem usianym niezliczonymi gwiazdami. Z południa wiał ciepły, łagodny wiatr. Umiarkowana martwa fala nie stanowiła problemu dla naszych stabilizatorów firmy Denny-Brown, które bez najmniejszej trudności mogły zredukować trzydziestostopniowy przechył o dwadzieścia pięć stopni. Od pobliskiej, ocienionej grodzi oddzielił się jakiś kształt i podszedł do mnie Archie MacDonald, bosman. Pomimo swych stu kilogramów poruszał się lekko jak tancerz.

— Jak poszło, bosmanie? — spytałem.

— Nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. A pomiędzy ósmą a dziewiątą na pokładzie był z tuzin chłopców.

— Jest tam pan Wilson? O, jest. Niech pan weźmie personel maszynowni i trzech starszych marynarzy, i zabierze się za główny pokład i teren pod nim. Chyba już wiecie, gdzie szukać — dodałem gorzko. — MacDonald, ty i ja weźmiemy się za górne pokłady. Ty od bakburty, ja od sterburty. Weź dwóch marynarzy i kadeta. Pół godziny. A potem powrót tutaj.

Wysłałem jednego człowieka do zbadania stanowisk łodzi. Nie mogłem sobie wyobrazić, dlaczego Benson miałby się chcieć dostać do łodzi, może tylko dlatego, że szalupy zawsze stanowiły wielką atrakcję dla tych, którzy chcieli się ukryć, chociaż z jakiego powodu miałby się chcieć ukryć, również nie miałem pojęcia. Następnego wysłałem do przeszukania górnych nadbudówek nad mostkiem. Ja zająłem się różnymi kabinami na pokładzie łodziowym, kabiną nawigacyjną, flagową i radarową. Pomagał mi Carreras. Rudy, nasz najmłodszy praktykant, ruszył na rufę, by przeszukać się w kierunku dziobu, w towarzystwie panny Beresford, która przypuszczalnie odgadła, zresztą trafnie, że nie miałem nastroju na jej towarzystwo. Za to Rudy miał. Jak zawsze. Nic, co Susan Beresford robiła, czy mówiła o nim, nie sprawiało mu najmniejszej różnicy. Był jej niewolnikiem i nie dbał, kto o tym wie. Gdyby mu kazała skoczyć dla niej w komin, poczytałby to sobie za zaszczyt — mogłem go sobie wyobrazić, jak przeszukuje górne pokłady, z Susan Beresford u boku i twarzą tego samego koloru, co płomieniste włosy.

Wychodząc z kabiny radarowej dosłownie wpadłem na niego. Dyszał, jakby przebiegł długą drogę, a ja stwierdziłem, że omyliłem się co do koloru jego twarzy — w panującym na pokładzie półmroku wydawała się szara, niczym stara gazeta.

— Kabina radiowa, sir. — Wyrzucił z siebie słowa i chwycił mnie za ramię. Było to coś, o czym normalnie nawet by mu się nie śniło. — Szybko ze mną, sir, proszę.

Byłem już w pełnym biegu. — Znalazłeś go?

— Nie, sir. To pan Brownell. — Brownell był naszym głównym radiotelegrafistą. — Wygląda na to, że coś mu się stało.

Dopadłem kabiny w dziesięć sekund, przecisnąłem się koło bladej plamy, w postaci Susan Beresford stojącej na zewnątrz drzwi, przekroczyłem próg sztormowy i stanąłem.

Brownell przykręcił wiszący nad jego głową reostat, tak że pokój nie był oświetlony nawet w połowie, co jest często spotykaną praktyką wśród telegrafistów na nocnej służbie. Leżał oparty na stole, z głową spoczywającą na prawym przedramieniu, toteż jedyne co widziałem, to jego ramiona, ciemną głowę i łysinę, która była zmorą jego życia. Jego lewa ręka była wyciągnięta, jej palce muskały telefon na mostek. Klucz nadawczy wystukiwał nieprzerwanie. Przesunąłem jego prawe ramię o kilka centymetrów do przodu. Nadawanie ustało.

(cdn)

Ratownicy WOPR będą uczyć pływania

W ZWIĄZKU z przygotowaniami do akcji letniej w czasie której m.in. prowadzone będą przez ratowników WOPR zajęcia z młodzieżą — w ramach upowszechniania nauki pływania, Zarząd Wojewódzki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego informuje, iż 18 bm. o godz. 20.15 na krytej pływalni WDS rozpoczyna się I kurs 16-godzinnego szkolenia ratowników wodnych i starszych na „uprawnienia do prowadzenia podstawowej nauki pływania"

Głównym celem szkolenia jest przekazanie kandydatom takiej sumy wiadomości, która umożliwi im nauczanie pływania.

Warunkiem uzyskania upoważnienia do rozprowadzania kart pływackich jest posiadanie wpisu do legitymacji ratownika o treści — „uprawniony do prowadzenia podstawowej nauki pływania". I tu uwaga dla organizatorów akcji letniej i wypoczynku nad wodami: tylko ratownicy wodni starsi, którzy ten stopień posiadają są uprawnieni (poza absolwentami AWF, WSWF i trenerami pływania) do prowadzenia podstawowej nauki pływania.

ZW WOPR informuje jednocześnie, że wszyscy ratownicy muszą posiadać skierowania kwalifikacyjne do pracy, a zatrudnieni w pasie nadmorskim muszą mieć załatwione wcześniej formalności związane z pobytem w strefie granicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerami tel. 444-77 lub 486-31.

„Espana 82"

TRENER piłkarskiej reprezentacji Argentyny Cesor Luis Menotti sięgnął po posiłki. Do Argentyny przyjechał Jorge Valdano, który na co dzień występuje w hiszpańskim klubie Real Saragossa. Valdano dołączył do kadry piłkarzy argentyńskich i będzie z nimi wspólnie trenował przez 30 dni. Po tym terminie Menotti orzeknie, czy będzie się on „nadawał" do reprezentacji Argentyny. Valdano jest napastnikiem, a jak wielu w Argentynie twierdzi, został wezwany przez Menottiego dlatego, że napastnicy drużyny mistrza świata grają nieskutecznie, czego dowodem są remisy w ostatnich meczach Argentyńczyków — z CSRS i RFN.

* * *

SZKOCKA Federacja Piłkarska zaprosiła do współpracy w okresie mistrzostw świata byłego szefa policji w szkockim okręgu Tayside. Jak stwierdził sekretarz federacji — Ernie Walker, „mr Little będzie miał za zadanie uzgodnienie z policją Malagi środków, które chroniłyby drużynę szkocką przed ewentualnymi ekscesami lub nadmiernymi objawami sympatii ze strony kibiców". W Maladze Szkoci wyznaczyli sobie kwaterę podczas finałów „Espana 82". „Nie twierdzimy, iż w Maladze może dojść do poważnych wybryków — podkreślił E. Walker. — Ale mamy nadzieję, że nasze przedsięwzięcie w jakimś stopniu wyeliminuje możliwość powstania ekscesów"

● Piłka ręczna ● Siatkówka

Kursy sędziowskie

● Okręgowy Związek Piłki Ręcznej organizuje kurs dla kandydatów na sędziów. Zgłoszenia przyjmowane są przy ul. Tkackiej 55, pok. 15, tel. 366-69.

* * *

● Kurs dla sędziów organizuje również Okręgowy Związek Piłki Siatkowej. Wszyscy chętni proszeni są o zgłaszanie się w siedzibie OZPS przy ul. Tkackiej 55, pok. 21, tel. 359-73. Pierwsze spotkanie odbędzie się 19 bm. o godz. 17 w OZPS.

Marek Włoch o meczu Ruch — Pogoń

Nie mamy szczęścia do chorzowian...

DZIŚ w piłkarskiej ekstraklasie kolejna seria mistrzowskich pojedynków. Widzew gra z Szombierkami, Górnik z Lechem, Stal z ŁKS, Wisła z Zagłębiem, Legia z Bałtykiem, Arka ze Śląskiem, Motor z Gwardią i Ruch z Pogonią. O meczu naszej drużyny z chorzowianami mówi piłkarz Pogoni — Marek Włoch.

— Z chorzowskim Ruchem, podobnie jak z warszawską Legią, stoczyliśmy 37 spotkań o

mistrzostwo ekstraklasy. Takiej liczby I-ligowych pojedynków nie rozegraliśmy z żadnymi innymi drużynami. Bilans bezpośrednich konfrontacji z Ruchem jest dla Pogoni niekorzystny. Wygraliśmy 10 razy, 12 razy zremisowaliśmy i 15 razy schodziliśmy z boiska pokonani. Bilans punktowy wynosi 32:42 dla Ruchu, a różnica bramek 30—54. Do chorzowian nie mamy szczęścia przede wszystkim na ich własnym boisku. Ich stadion jest dla nas pechowy. Nieraz bowiem nasza drużyna schodziła z tego boiska z niemałym bagażem bramek. W Szczecinie grywało się nam z Ruchem znacznie lepiej. Np. w wiosennej rundzie wygraliśmy 1:0. Byłem strzelcem tej zwycięskiej bramki...

W środowym meczu niestety nie zagram. Kończy on bowiem moją karencję za pechowo zdobyte „żółte" kartki. Poza tym niedawno zdjęto mi gips. Czuję się nieźle i myślę, że w niedzielę będę do dyspozycji trenera na szczeciński mecz z Widzewem (spotkanie to odbędzie się o godz. 11 — dop. red.)

Ruch, z którym przychodzi dziś grać Pogoni, to drużyna o bogatych tradycjach. Teraz co prawda to już nie ta klasa, co dawniej, niemniej jednak odnosi się wrażenie iż chorzowianie, którzy są zagrożeni degradacją, grają ostatnio coraz lepiej. Nie wątpliwie poważnym osłabieniem tego zespołu było odejście do Legii — Buncola. Mimo to nie brak w Ruchu dobrych graczy. Do czołowych zawodników należą: bramkarz — Bolesta oraz Malcher, Wira, Mikulski, Małnowicz.

Z tego co mi wiadomo — w naszej drużynie nie zagra dziś Kasztelan. Pod znakiem zapytania stoi też występ Sokołowskiego. Mimo to — ja jestem optymistą. Wierzę, że uda się Pogoni przywieźć z Chorzowa przynajmniej jeden punkt. Mówię to pomimo tego iż ostatnio gramy słabiej, jesteśmy trochę zmęczeni, trapią nas kontuzje, a niekiedy zbyt mocno poddajemy się emocjom. Gdyby np. w meczu z Arką udało się wykorzystać, choćby jedną z kilku akcji, stworzonych w pierwszych 8 minutach, na pewno obraz tego spotkania byłby inny. Brak szczęścia podenerwował zespół i wybił go z uderzenia. Dlatego też przy okazji dwa słowa do publiczności. Nam bardzo potrzeba kulturalnego dopingu. Niewłaściwe zachowanie części widzów, jak to miało miejsce w sobotę, deprymuje zarówno rywali jak i naszych piłkarzy. Nad Pogonią wisi przecież groźba zamknięcia stadionu, spowodowana właśnie niekulturalnym zachowaniem części widzów. Warto o tym pamiętać. (jg)

XVIII RTN Szachy i kometka

W RAMACH XVIII edycji Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych, w najbliższych dniach odbędą się kolejno zawody dla pracowników szczecińskich zakładów pracy. 16 bm. o godz. 17 w klubie „Trans" przy ul. Powstańców Wielkopolskich rozegrany zostanie turniej brydżowy. 17 i 18 bm. natomiast w hali przy ul. Narutowicza walczyć będą badmintoniści. Sobotnie gry rozpoczną się o godz. 10. Termin rozpoczęcia zawodów niedzielnych zostanie określony po grach sobotnich.

Jednocześnie ZW TKKF informuje iż nadal — do 26 bm., przyjmowane są zgłoszenia do zgadywanki terenowej i biegów przełajowych. Zapisy w siedzibie ZW TKKF przy ul. Tkackiej 55 pok. 56 tel. 355-30.

O Puchar Michałowicza

W CZWARTEK o godz. 12 rozegrane zostanie — na stadionie Czarnych — spotkanie piłkarskich reprezentacji juniorów Szczecina i Koszalina. Mecz ten odbędzie się w ramach rozgrywek eliminacyjnych o Puchar dra Michałowicza.

Futbol na falach Studia S-13

DZIŚ w programie II Polskiego Radia w ramach Studia S-13, nadawane będą krótkie relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. Pierwszy blok sprawozdawczy w godz. 17.30—17.45 i drugi w godz. 18—19.

Kibice — chuligani

DO ekscesów doszło w związku z meczem o puchar RFN między FC Nuernberg i Hamburger SV. Między kibicami obu drużyn wynikła bijatyka, w której wzięło udział — według szacunków policji — od 500 do 700 osób. 13 osób zostało rannych. Rannych zostało także dwóch policjantów, w tym jeden ciężko.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Trzy siostry" g. 19; **DK „KOLEJARZA"** — „Spazmy modne" g. 17.30, **POLSKI** (Sala Prób) — „Upadki Bunga" g. 18.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „39 stopni" g. 13.15, 15.45, 18 — ang., l. 12; czwartek: g. 9, 11, 13.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Cena strachu" g. 15, 17, 19 — USA, l. 18; czwartek: — „Coma" — g. 15, 17, 19 — USA — l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Vabank" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 — pol., l. 15 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Powrót Mechagodzilli" g. 15.30 — jap., l. 12; „Coma" g. 17.15, 19.30 — USA, l. 18 (środa i czwartek); **PIONIER** (tel. 475-03) — „Ballada o kapryśnej królewnie" g. 10, 16 — pol.; „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 11, 13.30, 17 — radz., l. 12; „Trzy dni Kondora" g. 19.30 — wł., l. 18 (środa i czwartek); **ZAMEK** — „Kieszonkowe" g. 17.30 — fr. l. 12; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Żandarm w Nowym Jorku" g. 16, 18, 20 — fr.; **MARS** — „Miłość w deszczu" g. 15.30, 17.30, 19.30 — fr., l. 15; **GRYF** (Gryfino) — „Król Cyganów" — USA, l. 18; „12 prac Asterixa" — fr.; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Nie ma mocnych" — pol.; **INA** (Stargard) — „Saszka" — radz., l. 15; „Superpotwór" — jap.; **DAR** (Stargard) — „Niemo kino" — USA, l. 15; „Tajemnicy starzec" — radz.; **WISŁA** (Goleniów) — „Czułe miejsca" — pol., l. 18; „Gwiezdne wojny" — USA, l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich; Świeczniki i lampy ze zbiorów własnych g. 9—15; STAROMŁYŃSKA 1: Polskie malarstwo współczesne — „Kobieta w sztuce" g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3: Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim g. 9—15; ZAMEK — Makramy Iwony Gojżewskiej i pejzaże akwarelowe Józefa Kwaśniewskiego; Gwasze i tempery Ziemowita Szumana. Malarstwo B. Walkowskiego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 18—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 124 — tel 749-99; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18;

KOLEJOWA — tel. 935;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

STAN DRÓG — tel 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 934; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TTR, 15.25 NURT — matematyka. 15.55 Program dnia. 16 Dla dzieci „Tik-tak". 16.30 Dziennik. 17 Mecz piłki nożnej NRD — Włochy. 17.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 18.50 Dobranoc. 19 Rolnicze rozmowy. 19.10 Świat przyrody prof. Pieniążka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film na świecie „Klown" cz. 1. 21.25 Publ. międzynarodowa „Kolej na Honduras". 21.55 Dwójka prezentuje — leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

15.55 Program dnia. 16 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 17 J. angielski. 17.30 Godzina jazzu. 18.30 Ofensywa wyzwolenia — „Bitwa o Londyn". 19 Kronika. 19.30 Dziennik. 20.15 Wieczór filmowy „Zbyszek". 21.30 Film dokum. 21.55 Radz. nowela filmowa „Spotkanie". 22.30 Film na dobranoc.

CZWARTEK

PROGRAM I

6, 6.30 TTR, 8.10 Zoologia dla kl. VII, 9 Praca — technika dla kl. II. 10 Dziennik. 11 Muzyka dla kl. II. 11.55 Nauka o człowieku dla kl. VII. 13.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 14.30 TTR. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Czwartek TDC. 17 Dziennik. 17.30 „Jaka partia". 17.55 Estrada folkloru. 18.10 Ofensywa wyzwolenia „Forsowanie Odry i Nysy". 18.40 Chwila poezji. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Film pol. „Strach". 21.50 Pegaz. 22.25 Dziennik. 22.55 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 Kino Dwójki — „Dziecko do wzięcia". 18.50 Gra warszawski kwintet akordeonowy. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 TV Kraków na antenie Dwójki. 20.20 Reportaż „Zdarzyło się dzisiaj". 20.30 Przybyliśmy z dalekich stron — rep. 20.50 Gość krakowskiego studia. 21 „Misteria" — kolejny odc. cyklu A. Bujaka i Zb. Święcha. 21.10 Rep. „Cracovia" — pany". 21.30 Jeszcze raz o tym samym — rozmowa z członkiem Biura Politycznego St. Opałką. 21.40 Pr. rozrywkowy z piosenkami W. Młynarskiego. 22 Myśli o Polsce. 22.10 Jazz z Krakowa. 22.20 Kwadrans z Artelem.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.55 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Reflektor. 19.30 Kronika. 20 Film „Przygody w kraju Neptuna". 20.25 „Za ladą". 21.05 Węg. kom. krym. „Kto dosiadł?". 21.55 Kronika. 22.10 Sport. 22.35 Wiadomości.

CZWARTEK

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 10 Reportaż z Domu Towarowego „Centrum". 10.40 Sport. 11.25 Węg. film „Kto dosiadł?". 13.15 Pr. popularnonaukowy. 13.40 Wiadomości. 12.45 Język angielski. 16.35 Omówienie programu. 16.40 Odpowiedzi. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 „Jesteśmy na planie". 17.45 Program dla wsi. 18.15 Film TV CSRS „Wypadki". 18.50 TV dziecięca. 19 Porady prawne. 19.26 Prognoza pogody, kronika. 20 Problemy. 20.30 Muzyka na wiosnę. 21.20 „Przed 60 laty — po 60 latach". 22 Kronika. 22.15 Sztuka TV „Wykryte morderstwo". 23.20 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 14.05 Przeboje, przeboje, przeboje... 14.50 Wiersze Wacława Relicz-Liedera. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Teatr PR „Szmaragdowe oczy". 22.50 Śpiewają „Alibabki". 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.50.

13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14 Album operowy. 14.30 „Przed wielką pauzą". 14.50 Indywidualności muzyki jazzowej. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17 Melodie siedmiu stolic. 17.15 Audycja publicystyczna. 17.30 Informacje dla kierowców. 17.35 Odpowiadamy na listy. 17.40 Propozycje do Listy Przebojów. 18 Edward Power Biggs. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. hiszpański. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

14 Kwintety klarnetowe. 15 Serwis Trójki. 15.05 Posłuchane u innych. 15.30 Herbatka przy samowarze. 16 Zapraszamy do Trójki. 16, 17, 18 Serwis Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codzienne powieść. 19.30 Muzyka na dworze Tudorów. 19.50 „Czas nieteperza". 20 Katalog nagrań — The Moody Blues. 20.40 Polska w pismach Apollinaire'a. 21 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 Karol Adwentowicz — wspominki. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23—1 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów — Eugeniusz Jewtuszenko — Uśmiechy.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.

14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii (s). 14.30 Estrada kameralistów (s). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.05 Nowości fonoteki (s). 17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz aktualny. 17.20 Publicystyka rolna. 17.40 Muzyczne aktualności (s). 18 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 18.30 Magazyn. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21 Klub Stereo. 22.40 Nocne divertimento (s). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

KOMUNIKAT

w sprawie zapisów dzieci do przedszkoli.

URZĄD MIEJSKI W SZCZECINIE WYDZIAŁ OŚWIATY I WYCHOWANIA

zawiadamia rodziców, że zapisy dzieci do przedszkoli miejskich na rok szkolny 1982/83 odbywać się będą w przedszkolach w następujących terminach:

od 1 do 30 kwietnia — wydawanie i przyjmowanie wypełnionych przez rodziców wniosków (kart zgłoszeń dzieci do przedszkola),

od 1 do 15 maja — odbędą się posiedzenia społecznych komisji w przedszkolach,

do 30 maja — podanie do wiadomości rodziców imiennego wykazu dzieci zakwalifikowanych do danego przedszkola.

Rodzice, którzy uznają, że decyzja komisji kwalifikującej dzieci do przedszkola jest dla nich krzywdząca mogą wnieść podanie do komisji odwoławczej o ponowne rozpatrzenie sprawy. Komisja odwoławcza może dokonać weryfikacji decyzji komisji kwalifikacyjnej. Rodzice dzieci nie przyjętych do przedszkola mogą składać odwołania do Wydziału Oświaty i Wychowania (pokój nr 7) w terminie od 1 do 15 czerwca 1982 r. drogą służbową przez dyrekcję przedszkola. O decyzji komisji odwoławczej rodzice zostaną powiadomieni do 15 lipca 1982 roku. Jednocześnie nadmieniamy, że zapisy wszystkich roczników dzieci do przedszkoli odbywać się będą co roku, a komisja przyznaje miejsca wyłącznie na dany rok szkolny.

1153-K

Szeroki asortyment kwalifikowanych nasion warzyw i kwiatów holenderskiej firmy

ROYAL SLUIS B.V.

poleca za waluty wymienialne

POLCOMEX S.A.
Warszawa, ul. Wspólna 41
(wejście od podwórza)
tel. 29-49-70

codziennie
(z wyjątkiem
sobót)
w godz. 10—15.

1154-K

DYREKCJA SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH i Zasadnicza Szkoła Chemiczna przy ul. Felczaka 1

ogłaszają

zapisy kandydatów do I klasy o kierunku poligraficznym w następujących zawodach:

- maszynista typograficzny (chłopcy)
- maszynista offsetowy (chłopcy)

Termin składania podań do 30 kwietnia br. Dokumenty przyjmuje oraz informacji udziela sekretariat ZSCh Felczaka 1, tel. 23-23-47 oraz sekcja kadr i szkolenia zawodowego al. Wojska Polskiego 128, tel. 22-04-41, wew. 52.

1155-K

PRZETARG

ZAKŁADY SPRZĘTU ELEKTROGRZEJNEGO PREDOM-SELFA w Szczecinie

ogłaszają przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu m-ki Nysa-towos rok prod. 1970, nr silnika 13975, nr podwozia 76282, nr rej. SZD-996 H technicznie sprawny. Cena wywoławcza 65 000 zł. **Przetarg odbędzie się 27 kwietnia br. w świetlicy zakładu o godz. 10, na warunkach określonych zarządzeniem ministra komunikacji z 14.04.72 r. (MP nr 26) i na podstawie zarządzenia nr 45 ministra komunikacji z 13.06.80 r. § 5, pkt 2.** Pojazd można oglądać 23 kwietnia br. w godz. 10—14 na terenie zakładu przy ul. Kwiatowej 1. **Uczestnicy przetargu winni wpłacać wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu do kasy przedsiębiorstwa lub na konto NBP II OM Szczecin 81025-563 w przeddzień przetargu.** W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu ogłasza się przetarg drugi, który odbędzie się w tym samym miejscu 5 maja br.

1156-K

NAUKA

MAGISTER — matematyka, fizyka — 705-56. 5053-G

MATRYMONIALNE

PANI lat 43, blondynka, pozna pana z miesz kaniem o wysokiej kulturze osobistej, przystojnego, wykształcenie najmniej średnie, do lat 48. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6376.

ATRAKCYJNE oferty wysyła błyskawicznie, dyskretnie elegancko Firma Matrymonialna „Halina", 90-955 Łódź 8, skrytka 65. 948-K

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17 Szczecin, ul. Zupańskiego 6/6, tel. 22-33-22. 193-K

INTERESUJĄCE oferty matrymonialne posiada „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. 4-P

SAMOTNI — w założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina" — Szczecin, ul. Rosenbergów 110 — tel. 765-70. 152-K

NIERUCHOMOŚCI

KIOSK roboczy 4/4 pilnie sprzedam. Punkt handlowy w Pobierowie. Wiadomość: Kamień Pomorski, Lenina 1a/4. 22-P

STARGARD — działkę budowlaną z rozpoczętą budową i materiałami — sprzedam, ul. Bydgoska 42/6. 6351-G

PAWILON handlowy z częścią mieszkalną w stanie surowym w miejscowości nadmorskiej — sprzedam. Tel. 423-06 (18—20) Szczecin. 6380-G

WILLĘ w Pobierowie nad morzem ze stołówką i wynajmem kwater, zamienię na dom w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6357.

SAMODZIELNY domek na ukończeniu w Szczecinie-Podjuchach — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6371.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 23-38-32. 6109-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 391-51. 5716-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, tel. 88-474. 2016-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 22-56-81. 3449-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 23960-G

ANTENY — Henryk Chrostowski, tel. 233-022 4926-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 231-765 — Marian Fiuk. 3629-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 82-18-07 Kazimierz Kilichowski. 3768-G

INSTALACJE sanitarne, c. o., i gazowe. Marek Miklasz. tel 921-427. 6368-G

CYKLINUJEMY parkiety, podłogi — Stefan Marciniak, tel. 82-35-48. 6432-G

ZESPÓŁ muzyczny — 52-45-62 — Artur Marciniak. 5476-G

KODAK color — filmy wywołuję — mgr inż. Łukasz Borowiecki, tel. 765-70. 6337-G

ELEKTRYCZNE piece akumulacyjne, bojlery, instalacje — remont i montaż. Zbigniew Kotyński 22-48-49. 5979-G

POMOC drogowa, tel. 785-65, holowanie obszar kraju. Rachunki dla PZU. Wiesław Pełczyński. 4171-G

GARAŻ murowany, ul. Krzywoustego zamienię na podobny przy ul. Komuny Paryskiej lub cokolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6341.

SPECJALISTYCZNY sklep nasienny, Łokietka 28, oferuje — dymka 180 zł/kg. Nasiona warzyw i kwiatów bez ograniczeń. 7298-G

5 KWIETNIA zaginął 4-miesięczny foksterier. Ostrzegam przed kupnem. Uczciwego znalazcę proszę o telefon 23-17-96, od godz. 17. Nagroda. 7299-G

5 BM. zagubił się piesek czarno-biały mieszaniec „łajka" (w leczeniu). Proszę o wiadomość, tel. 340-32, 5 Lipca 30/17. 7303-G

KUPNO

WÓZEK składak prod. zagranicznej z przednimi kółkami obrotowymi oraz rowerek „Bobo" — kupię. Tel. 363-89, po godz. 16. 6374-G

SPACERÓWKĘ zagraniczną — kupię. Telefon 22-71-84. 6346-G

ŁÓŻKO piętrowe — kupię. Tel. 88-216, po 17. 6357-G

PIANINO używane — kupię. 435-83. 1875-G

BUTLĘ gazową 11 l — kupię. Tel. 383-96 lub 22-94-32. 6365-G

BONY PeKaO — kupię, 786-50, po 15. 6063-G

KUPIĘ garaż na Pomorzanach w okolicy ul. Budziszyńskiej. Telefon 821-895. 6384-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD Fiat 126 p (1980) sprzedam. Telefon 79-26-21. 24-P

FIATA 126 p (1978) — sprzedam. Tel. 52-42-32, po 16. 6458-G

FIATA 125 p, 1500 stan idealny sprzedam. Przybyszewy 2/23 (16—19). 6385-G

FIATA 126 p, 600 (1977) sprzedam. Ratajczaka 11/2, od 18. 6377-G

FIATA 125 p, 1500 (1974) przebieg 25 tys. km — sprzedam, ul. Jasna 31/5 (Słoneczne). 6378-G

SYRENĘ 105 — sprzedam. Gryfino, tel. 24-79. 6430-G

SZYBĘ przednią, blok i wał korbowy do VW 411 i namiot sprzedam. Tel. 52-37-19. 6360-G

BRYLANT około karata — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6064.

DYWAN belgijski 2,5 × 3,5 oraz kożuch damski — sprzedam. Tel. 346-84. 6373-G

LOKALE

MIESZKANIE M-3 w Kłodzku zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 239-523. 5233-G

TRZYPOKOJOWE, nowe mieszkanie w Gdyni do zasiedlenia zaraz zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6348.

MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, piece, III p., zamienię na 2-pokojowe i 1-pokojowe. Tel. 29-667, po godz. 16.30. 6344-G

MIESZKANIE M-2 nowe budownictwo w Szczecinie, zamienię na mieszkanie w Bielsku Białej lub Katach k. Bielska. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 6343.

M-3 kwaterunkowe, nowe budownictwo, zamienię na 3-pokojowe. Tel. 22-43-62. 6333-G

MIESZKANIE M-4 dwupokojowe w nowym budownictwie przy ul. Żymierskiego 47 d/1 w Świnoujściu, zamienię na większe w nowym budownictwie. W rozliczeniu może być samochód Łada 1500 S. Wiadomość: tel. 26-23. 6368-G

M-2 kupię lub pokój z kuchnią (stare budownictwo niewykluczone) — pilnie kupię, ul. Kalany 18/23. 6364-G

M-3 osiedle Przyjaźni zamienię na większe, ul. Santocka 13b/47. 6359-G

1-POKOJOWE mieszkanie zamienię na większe. Bolesława Śmiałego 22/24. 6355-G

M-3 w leningradach, z telefonem w Policach, zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie. Tel. 17-60-66. 6354-G

ZGUBY

JERZY GIŻEWSKI zgubił 8 kwietnia w Domu Towarowym „Posejdon" portfel z dokumentami. Uczciwego znalazcę bardzo proszę o zwrot za nagroda — tel. 22-14-77, Szczecin, Miłaszewskich 5. 7370-G

7 KWIETNIA zgubiono zegarek mały damski ze złocona bransoleta Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą, Al. Jedności Narodowej 45/25 front. 7412-G

ZGUBIONO pieczątkę: konwojent P T H W O/Szczecin nr 279. 7364-G

RENCISTKA Julianna Zawidzka zgubiła kartkę wojewódzką typu „K". 7446-G

ZGUBIONO wkładkę do dowodu osobistego nr 209710 na nazwisko Henryka Wąsowicz. 7416-G

TEODORZE LIS skradziono wkładkę do dowodu nr 567217 wojewódzką nr L 149292, bony żywnościowe M, I, P II. 7417-G

PIOTROWI OSTROWSKIEMU skradziono portfel, dwie kartki mięsne i wojewódzkie, wkładkę do dowodu 080965. 7419-G

SKRADZIONO kartki wojewódzkie na nazwisko Janina i Andrzej Krzyżostanek. 7427-G

SKRADZIONO wkładki na kartki zaopatrzenia nr 14313, 14314, 14315, 14316 na nazwisko Bogusław, Irena, Katarzyna, Grzegorz Szyłowiczowie. 7428-G

SKRADZIONO dokumenty z wkładką zaopatrzenia nr S-630266 i kartkami żywnościowymi na nazwisko Stanisław Lipecki. 7396-G

LUCYNA CICHA zgubiła wszystkie karty zaopatrzenia wraz z wkładkami nr S-688906, S-688907, S-688908, S-688909. 7302-G

BOŻENIE SACHARSKIEJ — skradziono wkładkę do dowodu WL 0902666. 7356-G

JÓZEF KASENDRA zgubił kartki wojewódzkie. 7353-G

SKRADZIONO kartki żywnościowe, wojewódzkie wkładki do dowodu osobistego numer S 220544 i S 220545 na nazwisko Barbara Sadłowska syn Tomasz oraz kartkę wojewódzką — Jan Jaworski. 7113-G

---

7 kwietnia 1982 roku zmarł po ciężkich cierpieniach w Nowym Jorku

śp.

Tadeusz Sulewski

Msza święta żałobna za duszę św. pamięci Zmarłego odbędzie się dziś o godz. 18.30 w kościele pod wezwaniem św. Krzyża, o czym z głębokim żalem zawiadamiają

SIOSTRY, BRACIA, TEŚCIOWA i RODZINA

WITOLDOWI JAROSIKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają:

dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR oraz koleżanki i koledzy ze Zjednoczenia Gospodarki Rybnej.

Wszystkim, którzy okazali współczucie oraz odprowadzili na miejsce ostatniego spoczynku

śp.

Annę Bąbelek

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA.

Z dniem 15. 04. 82 r.

P.P. Żegluga Szczecińska uruchamia regularną linię wodolotem na trasie:

Szczecin — Świnoujście — Szczecin

Godz. odjazdu:

ze Szczecina 8.00 i 15.30, codziennie

ze Świnoujścia 9.00 i 15.30, codziennie

1097-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-33 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35 034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. P-2

Szlakiem zaniedbań

(Dokończenie ze str. 2)

kierowców z wysokości słupa — leżą na ziemi. Nie opodal, na małym skwerku stos śmieci czekających na wywiezienie już chyba drugi miesiąc. **Park im. St. Żeromskiego.** Zgrabione w pryzmy suche liście zostały już z powrotem rozniesione po ścieżkach przez wiatr hulający od tygodnia. Podobny obrazek zaobserwowaliśmy **na placu 22 Lipca.** Zaś żywopłot otaczający torowisko tramwajowe przy al. Piastów (od pl. Lenina do

TAKI oto bałagan widniał jeszcze w piątek przed sklepem mięsnym przy al. Mariana Buczka. We wtorek było tu już czysto — ale niesmak pozostał...

pl. Kościuszki) chroni... tkwiące w nim śmiecie przed ich inwazją na jezdnie.

W centrum przed sklepami świątecznie porządki przebiegły dość sprawnie. Nie wszędzie jednak kosmetyką objęto zaplecza placówek handlowych. Przykładem: — podwórko za ciągiem sklepów (Delikatesy, „Karotka", Centrala Rybna) **przy al. Wyzwolenia.** Resztki drucianych kontenerów, opakowań papierowych i drewnianych nie przynoszą chluby nikomu.

Również w wielu miejscach nie spisali się administratorzy MPGM. I tak np. przed sklepem mięsnym przy al. M. Buczka 17 zaobserwowaliśmy w ub. piątek na chodniku istne wysypisko śmieci. Z pewnością nie w smak były stojącym tu w kolejce klientom sterty gruzu przemieszanego ze szmatami, odłamkami szkła, puszkami po farbach... Sporo problemów mieli przez tę „dekorację" handlowcy dostarczający tu mięso i wędliny z zaparkowanego przed witryną samochodu.

NIE LEPIEJ przedstawiają się niektóre śródmiejskie podwórka. **Ul. Wielkopolska 23-24-25.** Z ich zawartości można się bez trudu zorientować, iż były tu remontowane piece kaflowe. Klatki schodowe w tych posesjach są tak zaniedbane, że po prostu cuchną. Z wywieszki umieszczonej na

ZDEWASTOWANA do szczętu szklarnia przy ul. Kazimierza Królewicza i bałagan wokół niej to wyrzut sumienia dla uczciwych mieszkańców pobliskich budynków mieszkalnych.

drzwiach bram, nasz reporter dowiedział się o poszukiwaniu przez OADM dozorców. Czyżby więc odwieczne tłumaczenie: **jest bałagan, bo nie ma sprzątaczki, miało znów stanowić niezawodny glejt dla niefrasobliwych administratorów?**

Gocław, Stołczyn, Skolwin zaliczane są do tzw. dzielnic robotniczych. Nie znaczy to chyba, że na ich estetykę można „położyć krzyżyk". O warunkach życia panujących w budynkach tu zlokalizowanych pisaliśmy nieraz. Dziś ograniczamy się jedynie do przekazania zaledwie kilku spostrzeżeń dokonanych przez naszego reportera.

Ul. Światowida 51. Od Odry ulicę oddziela tutaj spory zielony placyk. Leżą tutaj ścięte drzewa, które zdążyły już zbutwieć. Również i na okolicznych chodnikach grube zwalone pnie od dawna tarasują przejścia. **Ul. Stołczyńska 127.** Na podwórku zwały cegieł i gruzu oraz na wpół rozebrana komórka przypominająca kurnik. Ta sama ulica — **n-ry 169 i 172.** I tutaj zastać można swoiste klepisko z gruzu i przemieszanych z nim śmieci. Obok znajduje się magazynek należący do sklepu spożywczego. Za siatką — składowisko zniszczonych opakowań służących niegdyś do transportu żywności. Identyczną scenę zaobserwować można **za sklepem WSS nr 190 przy ul. Zamkniętej 1.**

WĘDRÓWKA po podwórkach północnych dzielnic Szczecina może spowodować u postronnego przybysza spore przygnębienie... Równie niemiłe wrażenia wyniesiemy

TYPOWY to obrazek dla śródmiejskich podwórek: przewrócony kontener i walające się wokół niego śmieci.

Zdjęcia: Z. Jodkowski

ze spaceru **ulicą Nad Odrą.** W okolicach posesji nr 59 sporo pokrytych zielenią skarp, które w tym roku nie ucieszą chyba oczu świeżymi listeczkami — tak są zaśmiecone.

★

REPORTERSKIE obserwacje wskazują wiele oaz brudu i zaniedbań. Generalnie rzecz biorąc użytkownicy tych terenów zupełnie zapominają o ciążących na nich obowiązkach utrzymania swojej własności w porządku.

Wiele słów krytyki skierować trzeba również pod adresem handlu, który nie umie sobie poradzić z opakowaniami, „dekorując" resztkami skrzyń, papierów, kartonów itp. zaplecza swoich sklepów. Nie umie się też uporać z resztkami gruzu po remoncie MPGM, a MPO — z utrzymaniem na bieżąco należytego stanu śmietników. Powywracane lub wystawione na jezdnię kontenery na odpadki, zardzewiałe i zniszczone pojemniki przez które wysypują się śmiecie — to stan którego na dłuższą metę tolerować nie wolno!

Nie ma zgody na niechlujstwo! Śmieciom musimy wszyscy wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Nie wolno też przymykać oka na ewidentne przejawy niegospodarności (które zaobserwowaliśmy na terenie m. in. SM „Wspólny Dom").

„Odkurzyć" trasę przez Dziewoklicz

Rezerwowe wrota Szczecina

DLA nikogo nie jest tajemnicą wielce niedoskonały stan mostów w naszym mieście. Każdy też — zdaje sobie sprawę z roli jaką odgrywają przeprawy przez Odrę, Parnicę i Regalicę. Poszatkowana trzema rzekami aglomeracja nie może po prostu należycie funkcjonować w warunkach podziału na dwie nierówne części. Jeśli ktoś nie wierzy, przypomnijmy te 19 dni ubiegłego roku kiedy remontowano Most Długi.

GŁÓWNY wjazd do miasta biegł wtedy trasą wokół Dziewoklicza czyli tzw. Szosą Poznańską skomunikowaną jako tako z autostradą. Już wówczas zapowiadano, że ta właśnie droga służyć ma jako alternatywna arteria komunikacyjna do śródmieścia. Miały nią podążać wielkie ciężarówki zaopatrujące zakłady pracy leżące w południowo-wschodniej i wschodniej części miasta a więc na Gumieńcach, Pogodnie, w okolicach Mierzyna itp. Obiecywano wówczas nawet montaż specjalnej tablicy świetlnej, która ostrzegać miała kierowców o korkach na ul. Energetyków i Gdańskiej.

ZAMIERZENIA te pozostały już zapomniane , choć przedsiębiorstwa komunalne zrobiły wiele, by te objazdową trasę wjazdową do Szczecina uczynić wygodną. Przypomnijmy: powstał specjalny łącznik z autostrady, wyłożono asfaltowym dywanikiem Szosę Poznańską i wyremontowano nawierzchnię mostów I Armii Wojska Polskiego i K. Świerczewskiego. Mimo to droga ta nie cieszy się zbytnim powodzeniem. a ruch na niej jest minimalny.

Warto więc spróbować odpowiedzieć na pytanie dlaczego tak się dzieje? Tym bardziej, że roboty na Moście Długim objęły jedynie naprawę nawierzchni, a stan mostów Portowego i Cłowego (mimo licznych poprawek) budzi sporo zastrzeżeń. Należy się więc liczyć z faktem, że w każdej chwili może znów zaistnieć potrzeba albo zamknięcia, albo ograniczenia ruchu wzdłuż ul. ul. Gdańskiej i Energetyków. A wtedy jedyną trasą wjazdową pozostanie droga obok Dziewoklicza.

Dwie są dziś przyczyny niechęci kierowców do korzystania z tego objazdu. Pierwsza — ogólnie znana — to nie najlepszy stan mostów im. I Armii Wojska Polskiego i K. Świerczewskiego. Przed kilku laty ograniczono na nich ciężar całkowity pojazdów. Dokładniejsze badania udowodniły jednak, że jest to zabieg zbyteczny. Konieczne jest natomiast takie doprowadzenie do porządku ich nawierzchni, by nie trzeba było jej remontować i naprawiać co jakiś czas.

Sprawa druga — to wiadukt kolejowy przy ul. Mieszka I pod którego spodem nie mieszczą się pojazdy kontenerowe. Zawieszenie w próżni jego przebudowy oraz spore zatłoczenie jezdni (gdyby te prace kontynuowano istniałaby możliwość wybudowania drugiego jednokierunkowego pasma ruchu) ul. Mieszka I powodują iż ta trasa staje się zbyt powolna.

CZAS chyba najwyższy, by odkurzyć z zapomnienia drogę przez Dziewoklicz. Może być ona nam potrzebna szybciej niż zakończymy budowę Trasy Zamkowej. Warto więc chyba wrócić do propozycji sprzed roku czy dwóch, warto doprowadzić do porządku, to co wymaga remontu. Bo 400-tysięczne miasto na jednej nitce przepraw utrzymać się nie może.

(ten)

Nie wyrzucajmy!

Akcja „kapsle"

PRZYPOMINAMY, iż w następnym tygodniu — konkretnie 20 bm. pojawią się w sklepach spożywczych kosze na kapsle i nakrywki z folii aluminiowej. Już dziś warto zgromadzić w domu większą ilość tego surowca, aby pożyteczna akcja się powiodła. Warto również uczulić na kwestie marnotrawstwa nasze rodziny, a w szczególności — dzieci.

(wys)

Nie dajmy się cwaniakom

Po ile bratki i stokrotki?

CO ROKU o tej porze zabieramy się za uporządkowanie balkonów i korytek za oknami. W tym sezonie nawrót chłodniejszej aury pokrzyżował co prawda te prace, ale i tak lada dzień trzeba będzie o nich pomyśleć.

PRZEDSIĘBIORSTWO Zieleni Miejskiej jak zwykle przygotowało duży wybór sadzonek. Przed świętami w sprzedaży pokazały się bratki, teraz będą także stokrotki i niezapominajki. W jedynym na razie punkcie sprzedaży tego przedsiębiorstwa (przy bramie głównej Cmentarza Centralnego) sadzonki były po 12 złotych.

Zauważyliśmy jednak, że przy innych bramach (a wiele osób kupuje już kwiatki na groby swych bliskich) handlarze sprzedawali sadzonki po 20, 25, a nawet po 30 złotych.

Nawiasem mówiąc sadzonki kwiatów balkonowych sprzedawane są także na targowiskach i ulicznych straganach i to też w cenach dwukrotnie wyższych niż w państwowym sklepie.

NIE byłoby w tym nic zdrożnego, bo w dobie cen umownych i konkurencji jest to do przyjęcia, gdyby nie fakt, że handlarze zaopatrują się nie gdzie indziej, tylko właśnie **w pawilonie Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej przy Cmentarzu Centralnym.** Trudno temu przeciwdziałać, nie pomagają żadne ograniczenia. Wprowadzono np. zasadę, że jednej osobie można sprzedać tylko 30 sadzonek. Ale czy odniosło to jakiś skutek? Wystarczy przecież po jakimś czasie stanąć drugi raz w kolejce...

Jedynym wyjściem byłoby uruchomienie przez Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej kilku punktów sprzedaży, ale nastawione jest ono przede wszystkim na produkcję, a nie działalność handlową. Mimo to zdecydowano się na wyprowadzenie sprzedaży sadzonek w kwiaciarni „Niezapominajka" przy pl. Żołnierza i przy drugiej bramie Cmentarza Centralnego, gdzie otwarty zostanie specjalny kiosk.

Czy ukróci to niezbyt uczciwe praktyki ulicznych handlarzy? Jeśli znajdą kupców na sprzedawane po słonych cenach sadzonki — na pewno nie. Ale kilka punktów sprzedaży Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej stanowić już będzie poważną konkurencję. Dziś przecież każdy kalkuluje. W sumie opłaci się nieco nadłożyć drogi, ale zapłacić dwa razy mniej...

(ap)

WPKM informuje

OD 15 kwietnia br. trasa linii autobusowej nr 107 wydłużona zostaje do centrum osiedla „Chemik". Nowy odcinek trasy przebiegać będzie ulicami Krasickiego i Leningradzką do pętli przy „Oazie". Nowe przystanki usytuowane zostają: przy „Oazie" (końcowy), przy ul. Leningradzkiej (przed ul. Krasickiego) i przy Krasickiego (za ul. Siedlecką). Natomiast likwidacji ulega dotychczasowy przystanek końcowy przy ul. Grzybowej.

Na linii nr 107 w relacji pl. Hołdu Pruskiego — Police osiedle „Chemik" obowiązywać będą następujące częstotliwości kursowania: co 12—13 min. w okresach szczytów przewozowych i co 14 min. w okresach poszczytowych w dni powszednie oraz co 17 min. w dni świąteczne i wolne od pracy.

Chleb ze świątecznym prezentem?

W SOBOTĘ przedświąteczną nabył chleb w sklepie spożywczym u zbiegu ulic Pocztowej i Ściegiennego pan Henryk Ch. Bochenek był owszem świeży i wyglądał apetycznie. po jego przekrojeniu jednak oczom domowników ukazał się tkwiący w miąższu potężny kabel. Czyżby piekarze z WSS postanowili rozdzielać tak oryginalne prezenty świąteczne? Pomysł trzeba przyznać — dość średni, a chleb jest do obejrzenia w naszej redakcji...

(wys)

W sprawie spółdzielni „Selsin"

Ślimak — nie z winy budowlanych

NIEDAWNO zamieściliśmy zdjęcie montażu hali produkcyjnej Spółdzielni Inwalidów „Selsin" w okolicach Podzamcza. Pisaliśmy, iż budowa ma tempo ślimacze i dopiero w ostatnich miesiącach coś się tam ruszyło. Generalny wykonawca tego przedsięwzięcia — Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego — poczuło się tą informacją dotknięte. Ślimacze tempo bowiem wynika — jak stwierdzono w SPBO — nie z winy budowlanych ale z powodu opóźnień w terminowym dostarczaniu dokumentacji i notorycznego wstrzymywania finansowania inwestycji przez inwestora tj. WZSI.

Dla porządku podajemy również, iż pierwszą umowę w sprawie terminu realizacji zakładu pracy chronionej dla sp-ni „Selsin" podpisano w r. 1977 i według ówczesnych założeń budowa ta powinna być zakończona dwa lata temu.

(wys)

Komunikat

WYDZIAŁ Handlu i Usług UW zdecydował się **na przedłużenie do końca bm. reglamentowanej sprzedaży oleju w naszym województwie.** Początkowo istniała koncepcja aby jeszcze w bm. artykuł ten mógł być sprzedawany bez kartek. Niestety, obserwacja rynku wskazuje, iż ze względu na sprawiedliwy i równomierny podział, olej powinien być w dalszym ciągu towarem reglamentowanym. W okresie do 10 bm. sprzedano go 150 tys. l, a popyt nań nadal jest bardzo duży.

(d)

Notatnik szczeciński

● KOMISJA Fotografii Krajoznawczej ZW PTTK zaprasza miłośników barwnych przeźroczy i fotografii krajoznawczej na spotkanie do Klubu Garnizonowego przy ul. Wawrzyniaka 5 w czwartek, 15 bm. o g. 17.

Kronika wypadków

WCZORAJ wieczorem na trasie Ukiernica—Lubiatowo wywrócił się na jezdnię i wskutek uderzenia głową o bruk stracił przytomność rowerzysta, Stanisław Ch. Chwilę później leżącego przejechał „maluch" SZH 7192. Stanisław Ch. poniósł śmierć. Około godz. 15 niedaleko Krapieli gm. Stargard, „Trabant" SZK 0500 prowadzony przez Wiesława S. ze Stargardu, wskutek nadmiernej szybkości na łuku jezdni wywrócił się do góry kołami. Kierowcę i dwu pasażerów zabrały do szpitala karetki pogotowia. W Świnoujściu na ul. Sienkiewicza rozbił się o drzewo samochód osobowy „Opel-Ascona" SZH 3492, którego kierowca Anna D. wskutek nadmiernej szybkości straciła panowanie nad pojazdem. Anna D. przebywa w szpitalu, pasażer Andrzej K. doznał lżejszych obrażeń.

W samym Szczecinie wydarzyło się jedynie kilka drobnych kolizji, bez ofiar w ludziach.

* * *

OKOŁO godz. 23 w bloku przy ul. Emilii Plater 87 a wybuchł pożar dwu piwnic lokatorskich. Strażacy szybko opanowali ogień. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

* * *

U ZBIEGU ulic Parkowej i Malczewskiego wykoleił się o godz. 22.50 zjeżdżający do zajezdni tramwaj linii „1". Przerwa w ruchu trwała 20 minut.

(ap)